

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. Października 1883.

Treść: Spis petycyj. — Zalecenie rychłego załatwienia petycji gmin Weldzirza, Pacykowa i t. p. — Urlop dla p. Jul. Dunajewskiego. — Zapowiedź rozpoczynania posiedzeń o godzinie 12. w południe. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach względem przyznania rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie głosu wirylnego w Sejmie. Rozprawa nad tem. Głos i wniosek p. Jana Popiela. Głos p. Fruchtmanna. Odpowiedź p. Popiela. Wywód sprawozdawcy Dra Zolla. Uchwalenie wniosku p. Popiela. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie umieszczenia bursy dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Popiela, Antoniewicza i Sprawozdawcy Dzieduszyckiego Wojciecha. Przyjęcie wniosku komisji. Uchylenie poprawki p. Popiela. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyzwolenie gminie miasta Sambora na pobór opłat od trunków spirytusowych i piwa, i uchwalenie dotyczącego wniosku. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o odmówienie m. Kołomyi prawa na pobór kopytkowego. Głosy pp. Wierzbickiego, Golejewskiego, Antoniewicza i odpowiedź sprawozdawcy p. hr. Badeniego Władysława. Uchwała wniosku Wydziału krajowego. — Uchwalenie pozwolenia na pobór myt Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn; Radzie powiatowej w Jaśle na drogach pow. Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej; Radzie powiatowej w Nisku od mostu na rzece Tanwi pod Ulanowem; Radzie powiatowej w Stryju od mostu na rzece Opór w Hrebenowie; Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej; Radzie powiatowej w Chrzanowie na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu; gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie powiatu Samborskiego od mostów na rzece Bystrzycy; gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawej powiatu Samborskiego od mostu na rzece Czerchawce; obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nolanach powiatu Sanockiego, od mostu na drodze gminnej; obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni powiatu Mościckiego, od mostów na rzece Wiszni; obszarowi dworskiemu w Glinnej powiatu Brzeżańskiego od mostów na rzece Strypie; obszarowi dworskiemu w Kołodrubach powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Dniestrze; gminie wspólnie z obszarem dworskim w Krościenku wyżnem powiatu Krośnieńskiego, od mostu na rzece Wisłoka; gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie powiatu Stryjskiego, od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei Lwow-

sko-Czerniowieckiej; obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Tomaszowcach powiatu Kałuskiego, od mostów na rzece Bołochowce; gminie wspólnie z obszarem dworskim w Głuchowie powiatu Sokalskiego, od mostów na rzece Sołokij; obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach, powiatu Bobreckiego, od mostu na rzece Suchodołce; obszarowi dworskiemu w Birkowcach powiatu Samborskiego, od mostu na rzece Strwiążu. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15 przed południem.

Przewodniczący JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Jan hr. Stadnicki i Siengalewicz.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 128.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, — Posiedzenie otwarte.

Protokół z 13. posiedzenia został złożony w biurze sejmowym do przejrzenia pp. posłom.

P. Sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz Dr. St. hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Wysokiego Sejmu po dzień 9. Października 1883.

471. Wydział krajowy z petycją Wojciecha Wilczyńskiego, o udzielenie mu veniam aetatis i studiorum, — do komisji petycyjnej.

472. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Kaszewkę, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Sylwan“, — do komisji budżetowej.

473. Rada powiatowa Jasielska, przez p. ks. Buchwalda, o nadanie egzekutywy Wydziałom powiatowym, — do komisji administracyjnej.

474. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Lasockiego, o zniesienie chajderów, — do komisji edukacyjnej.

475. Gmina Biłka szlachecka i inne, przez p. Merunowicza, w przedmiocie uciążliwej manipulacji przy opłacaniu podatków w kasach rządowych, — do komisji podatkowej.

476. Gminy Węldzisz, Pacyków i Nowosielec, przez p. Romańczuka, o uwolnienie od obowiązku dostarczenia materiałów i robocizny do budowy drogi Dolińsko-Węgierskiej — do komisji drogowej.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Sprawa w tej petycji pidnesena jest duże nahła, imenno tym hromadom nasłano posłańcia karnoho, pomymo, że selane majut teper duże pylni roboty w poły, dla toho bym prosył, szczyoby ta petycia mohła buty skorsze załatwenoju i stawlaju wnesenie, szczyoby komisya, kotoroj tu petycju perekazano do kiku dnej z wneseniem do Wysokoj Pałaty wystupyla.

JW. Marszałek. Proszę pp. kwestorów, aby zechcieli pp. posłów zaprosić do sali. (Posłowie się schodzą).

Gminy Węldzisz, Pacyków i Nowosielec, proszę o uwolnienie od obowiązku dostarczania materiału i robocizny do budowy drogi Dolińsko-Węgierskiej. Petycja ta ma być odesłaną do komisji drogowej. P. Romańczuk wnosi, ażeby polecić komisji drogowej, ażeby w tej sprawie do dni kilku z wnioskiem wystąpiła. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z wnioskiem p. Romańczuka, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej):

477. Rada powiatowa Jasielska, przez p. ks. Buchwalda, o ustanowienie gmin zbiorowych — do komisji administracyjnej.

478. Gmina Próchnik, przez p. Zamoyskiego, o utworzenie Sądu powiatowego w tej miejscowości — do komisji prawniczej.

479. Gmina miasta Rohatyna, przez p. Onyszkiewiczza, o pożyczkę na budowę koszar — do komisji administracyjnej.

480. Gmina miasta Śniatyna, przez p. Kapri, o opiekę z powodu bezprawnego zakwaterowania jednego szwadronu husarów — do komisji petycyjnej.

481. Poszkodowani gradobiciem gospodarze gruntowi w Ujodłach, przez p. Łazarskiego, o bezprocentową pożyczkę — do komisji budżetowej.

482. Mateusz Maślanik wójt, przez p. Antoniewiczza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

483. Ks. Włodzimierz Manasterski, przez p. Władysława Sapięgę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
484. Edward Schneider, emerytowany c. k. podporca, przez p. Błazowskiego, o wydanie kaucyi służbowej — do komisji petycyjnej.
485. Myślenicki oddział Towarzystwa rybackiego, przez p. Artura Potockiego, o uregulowanie prawa rybołówstwa — do komisji gospodarstwa krajowego.
486. Gmina Gilowice, przez p. Łazarskiego, o wyjednanie dopłaty rocznych 140 zł. z funduszu religijnego, celem utworzenia osobnego probostwa w tej gminie — do komisji petycyjnej.
487. Komitet cerkiewny w Neznaniowie, przez p. Romańczuka, o zasiłek na przyozdobienie cerkwi — do komisji budżetowej.
488. Rada powiatowa Trembowelska, przez p. Bolesława Rozwadowskiego, o budowę kolei żelaznej z Tarnopola w kierunku południowym do Śniatyna — do komisji drogowej.
489. Józef Górski, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
490. Wydział Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“, przez p. Podlewskiego, o subwencyę celem utworzenia oddziału dla głuchoniemych kobiet — do komisji budżetowej.
491. Gmina Neznanów, przez p. Romańczuka, o pożyczkę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
492. Szymon Naływajko, nauczyciel, przez p. Romanowicza, o policzenie 5 lat służby — do komisji edukacyjnej.
493. Bonifacy Rozłucki i Józef Obst, nauczyciele przez p. Waygarta, o stabilizacyę — do komisji edukacyjnej.
494. Władysław Szeliga, nauczyciel, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o przyznanie charakteru nauczyciela szkoły wydziałowej — do komisji edukacyjnej.
495. Marcin Gumieniak, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o posadę nauczycielską — do komisji edukacyjnej.
496. Gmina miasta Buczacza, przez p. Władysława Wolańskiego, o zmianę §. 21. ustawy szkolnej — do komisji edukacyjnej.
497. Krakowska Izba handlowo-przemysłowa, przez p. Mieroszowskiego, o objęcie kolei północnej ces. Ferdynanda w administracyę państwa — do komisji administracyjnej.
498. Wydział powiatowy w Kołomyi, przez p. Kaszewkę, o zmianę §. 12. ust. drogowej — do komisji drogowej.
499. Gmina Czychów, przez p. Jana Stadnickiego, o uwolnienie od opłat mytniczych, przy drodze Jurków-Wytrzyżka — do komisji drogowej.
500. Gmina Hłumcza i Dobra, przez p. Słoneckiego, o subwencyę na przekopanie Sanu — do komisji gospodarstwa krajowego.
501. Gmina Łanczyn, przez p. Mandyczewskiego, o przyjęcie drogi Łanczyn-Mołodiatyn na fundusz powiatowy — do komisji drogowej.
502. Gminy: Ołpiny, Żurowa, Olszany i Jodłówka, przez p. Buchwalda, o dokończenie funduszem krajowym dojazdu do dworca w Tuchowie — do komisji drogowej.
503. Gmina Witków nowy, przez p. Stanisława Badeniego, o ustanowienie w tej gminie posterunku żandarmeryjnego — do komisji administracyjnej.
504. Komitet cerkiewny w Lubaczowie, przez p. Władysława Sapięgę, o subwencyę na wewnętrzną restauracyę cerkwi — do komisji budżetowej.

JW. Marszałek. JE. pan Minister Dunajewski prosi z powodu naglących zajęć urzędowych o urlop do końca tegorocznych posiedzeń sejmowych. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść (większość). Urlop udzielony.

Nim przystąpimy do porządku dziennego mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że od jutra posiedzenia sejmowe rozpoczynają się będą nie od godziny 11. jak dotąd, lecz dopiero od 12. godziny w południe, a to dlatego, że jak dotychczas doświadczenie okazuje na początku trudno zebrać komplet z powodu, że bardzo wiele komisji pracuje rano. Ażeby więc komisjom pozostawić dostatecznego czasu do pracy, od jutra posiedzenia Wysokiego Sejmu rozpoczynają się będą o godzinie 12., komisye zatem będą mogły schodzić się rano o 8. lub 9. i obradować do godziny 12. Przystępujemy do porządku dziennego.

Aleg. 67.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej i Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, o przyznanie Rektorowi tej szkoły głosu wirylnego w Sejmie krajowym. Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Spawozdawca p. Zoll (z trybuny czyta sprawozdanie z aleg. 67. z wnioskiem).

Wyoki Sejm krajowy raczy uchwalić załączony projekt dodatku do §. 3. Statutu krajowego z dnia 26. Lutego 1861 r.

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zawierająca dodatek do §. 3. Statutu krajowego z dnia 26. Lutego 1881., powołująca Rektora c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie na Członka Sejmu krajowego z głosem wirylnym.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. 1.

Oprócz osób, w §. 3. Statutu krajowego z dnia 26. Lutego 1861 r. wymienionych, jest Członkiem Sejmu krajowego także Rektor c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu jest zapisany p. Jan Popiel. P. Jan Popiel ma głos.

Poseł Jan Popiel. Czuję się w obowiązku zapisać się do głosu, albowiem moja to niestety głównie wina, że wniosek ten i w tej kadencji zatrudnia uwagę Wysokiej Izby. Dobrze Krasicki powiedział: „Nie sztuka zabić, dobrze zabić, sztuka“. Gdybym był na to pamiętał, gdybym był słuchał doświadczonego a równie nieocnionego jak spodziewanego sojusznika mego pana Hausnera byłbym niewątpliwie wniósł porządek dzienny, a przy ówczesnem usposobieniu Izby, byłbym większość niewątpliwie uzyskał i rzecz byłaby skończona. Ale niestety! olśniony pierwszym tryumfikiem parlamentarnym, kontentowałem się wnioskiem odesłania przedmiotu do

komisji prawniczej celem powtórnego zbadania, i oto owoc, jakoteż owoc dwóch podobnych petycji komisja prawnicza przynosi nam wniosek swój, wniosek ubrany w ubogą zeszloroczną sukienkę argumentów. Nawet przyznam się, niektórych strzępków brakuje; — gdzie się podziały nie wiem.

Składa się sprawozdanie szanownej komisji prawniczej z trzech ustępów. Pierwszy niemal pominąć można, drugi — byłbym bardzo rad, przez wzgląd na kogoś, aby nie był wcale był napisany i z niego dotknę tylko ostatniego ustępu, „których (głosów wirylnych) pomnażanie nie jest rzeczą pożądaną“. Jak z tej premisy wysnuwa szanowna komisja prawnicza to, że rektor c. k. politechniki ma być członkiem Sejmu, kiedy powyższe sprawozdanie mówi, że pomnażanie głosów wirylnych nie jest rzeczą pożądaną, to pozostanie dla mnie, a zdaje mi się i dla Szanownych Panów wieczną tajemnicą.

Idę do ustępu trzeciego. Czytamy tam: „Szkoła politechniczna we Lwowie zorganizowana jest na wzór uniwersytetów“ na wzór, ad instar, czyli, że co nie jest na kształt, uniwersytetów, to jest nie warte głosu wirylnego a c. k. politechnika jest na kształt więc, wedle tego rozumowania jest warta. Weźmy Oxford i Cambridge, gdybyśmy je przenieśli na naszą ziemię galicyjską. Uniwersytety i politechniki u nas mają słuchaczy wolnych, a tam słuchacze nietylko nie są wolni, ale muszą mieszkać w murach uniwersytetu i — o zgrozo! — muszą nosić czarną sutannę i biret w czasie wykładów. A więc Oxford i Cambridge nie znalazłyby łaski przed obliczem szanownej komisji. Podobnie na wzór uniwersytetów mają techniki wybieranych rektorów z grona profesorów — mówi sprawozdanie — a więc Bononia i Padwa przy średniowiecznej swej organizacji gdyby je tu przeniesiono, nie znalazłyby także łaski przed szanowną komisją, gdyż tam rektor był obierany z pomiędzy uczniów, przez uczniów, a więc i rektor Jan Zamoyski łaski by nie znalazł.

Ale idźmy dalej co do wzoru. Pytam, kiedy c. k. Politechnika zacznie na wzór uniwersytetów mianować poważnych bakałarzy architektury, uczonych magistrów hydrauliki, a wreszcie głębokich doktorów kolei żelaznych? Jak będzie tych stopni, albo podobnych zaszczytów udzielać, może będzie miała większe argumenta do otrzymania

głosu wirylnego. Ale to wszystko proszę Panów są strony zewnętrzne. Idźmy dalej trochę do istoty rzeczy. Czytamy: „Niepodobna już przez wzgląd na prostą słuszność odmówić naczelnikowi szkoły zajmującej stanowisko uniwersytetu“. Ja się pytam, czy jest stanowisko uniwersytetu zaszczytnem i dlaczego ono jest.

Czy dla tego, że uniwersytet ma fakultet medyczny? Zapewne nie, bo znamy uniwersytety, pierwszy lwowski, które fakultetu medycznego nie mają, tak samo fakultet teologiczny. Essencją uniwersytetu, zdaniem mojem jest filozofia i wpływające z niej prawo.

I dla tego to, że wszechnice są od wieków skarbnicami wszelkiej myśli ludzkiej, dlatego wyjątkowo zaszczytne stanowisko nadaje im prawodawstwo cywilizowanych ludów.

Tu już naturalnie podobieństwo ustanie. Politechnika nie tylko nie jest równorzędną uniwersytetowi ale bardzo młodą córką uniwersytetu; jakżeż jej ten sam zaszczyt przyznawać co matce?

Ale weźmy rzecz z innej strony, mianowicie przypatrzmy się coby się stało, gdybyśmy dziś uchwalili tę ustawę. Sankcyja takiej ustawy jest więcej niż wątpliwą. Wątpię bowiem aby jakkolwiek minister się znalazł tak obojętny na głos uczonego świata, ahy taką ustawę przedłożył do sankcyi. Ale przypuśćmy, jeśliby była sankcyonowaną, parsknęłaby nam wtedy w oczy uczona Europa śmiechem od Upsali aż do Aten, że my, nie pierwsi w świecie na polu nauki, śmieliśmy porwać się do tego rodzaju inowacyi, która równe zaszczyty daje szkołom fachowym jak i wszechnicom, zapytaliby: „Cóż to za szkoła? Czy ona lepsza niż Paryż, Berlin, Zürich, Wiedeń i t. d.“ „Nie, to jest politechnika, która się odznacza bardzo wspaniałym budynkiem i szanownem gronem profesorów, ale innych zasług prawie nie ma, politechnika, o której krótkowidzący mogliby twierdzić, że jest złą albo zbyteczną kiedy tak w niej przestrono. My tak nie twierdzimy, ale owszem, pokładamy wszelką ufność w przyszłe prace politechniki, ale za przyszłe prace niejako zadatku na równi z najwyższymi zaszczytami uniwersytetu dawać nie możemy.

Jeszcze konsyderacya inna, z natury głosów wirylnych wpływająca. Głosy wirylne zdaniem mojem są daleko więcej oktrojowane przez

koronę, aniżeli uchwalane przez Izby. Widzieliśmy to doskonale roku zeszłego, gdy w Czechach z powodu bipartyty uniwersytetu na czeski i niemiecki zaszła potrzeba kreowania nowego rektora, to jest, czeskiego; wtedy nie na wyrwyki, nie na ochotnika, nie na harce wyjeżdżano z wnioskiem o nadanie głosu drugiemu, czeskiemu rektorowi, ale władza autonomiczna kraju porozumiała się z rządem, rzecz gotową na Sejm wniosła, i rzecz gotowa jednogłośnie została uchwalona, mimo iż tam w Sejmie czeskim i zacięci Niemcy zasiadają. Tak się rzecz z nadaniem głosu wirylnego według mego zdania, odbywać winna,

Ostatnia uwaga: Mówiono, że pod tym wnioskiem jest utajony niby wniosek o jeden głos miejski więcej. Słyszałem, że tak być ma. Gdyby tak było, byłoby mi szczerze żal. Bardzo rozumię, że mieszczaństwo każde stara się o coraz większy wpływ, o pomnożenie reprezentacyi, ale przyznam się, głos wirylny to nie dla mieszczaństwa droga.

Wolałbym, ażeby mieszczaństwo pilnowało swoich wielkich tradycyj — i wielkich gościńców, które wydeptało sobie dla swych wielkich, choć nie zawsze słusznych celów, mieszczaństwo całej Europy.

Panowie, z kądże to pochodzi, że mężowie z których każdy stokroć uczeńszy odemnie, argumentów nie mają, a ja niedouk mam argumenta. Oto dla tego, że tamtych sprawa słaba, a najgorszymi rzecznikami słabych spraw są właśnie zacni mężowie. Wnoszę więc przejście do porządku dziennego. (brawo).

P. Fruchtman. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Fruchtman. Szanowny mowca przedni żałował przedewszystkiem, że już przeszłego roku nie postawił wniosku o przejście do porządku dziennego, jakkolwiek spodziewał się, że w przeszłym roku przy ówczesnem usposobieniu Sejmu, Wysoka Izba byłaby ten wniosek przyjęła. Zdaje mi się, że szan. mowca nic na tem nie stracił, ale i nic nie byłby zyskał, bo wiadomo, że każdy wniosek odrzucony w jednej sesyi, na następnej może być powtórzony, a akademia techniczna, która się upomina o głos wirylny dla swojego rektora jako o swoje prawo, nie byłaby z pewnością przestała kołatać o to prawo i byłaby tę sprawę do Sejmu drugi raz wniosła,

Tak jak w poprzednim roku, tak komisya prawnicza jak i Wydział krajowy przychyliły się do tej prośby, tak i tego roku komisya prawnicza to samo czyni. Szan. mowca poprzedni wojował w pierwszej części swego przemawiania z umotywowaniem wniosku komisji prawniczej. Nie podobało mu się, że komisya prawnicza powiedziała: ponieważ akademia techniczna jest urządzoną na wzór uniwersytetu, więc również kierownikowi jej należy się głos wirylny i dodał, że n. p. uniwersytety Oxfordu i Cambridge, które nie są tak urządzone, jak nasze uniwersytety, nie znalazłyby łaski w oczach komisji. Mnie się zdaje, że to jest tak drobnostkowy zarzut, że nie potrzeba się nad nim zbytecznie rozwodzić. Komisya prawnicza stała na gruncie realnym, na gruncie stosunków naszego kraju, naszych urządzeń i naszej konstytucji i to ją skłoniło do postawienia tego wniosku. Jeżeli są uniwersytety, które mają głos wirylny w Sejmie, to dlaczegoż zakładowi naukowemu stojącemu na równi z uniwersytetem i urządzonemu w ten sposób jak uniwersytet, nie przyznać tego prawa. O Cambridge i Oxfordzie nie można było mówić, gdyż my nie mamy Cambridge i Oxfordu i nie mamy takich uniwersytetów, a więc na takie rzeczy względu mieć nie można.

Jednym z dalszych argumentów jest ten, że szan. mowca powiada, iż możnaby było przyznać rektorowi akademii technicznej głos wirylny, gdyby akademia mianowała bakałarzy, magistrów i doktorów. Mnie się zdaje, że takie czcze tytuły nie mogą stanowić rdzenia rzeczy i że na nie nie można brać względu. Prawdą jest, że nie ma doktorów budownictwa, kolei żelaznej, nie ma magistrów architektury i t. p. ale jeżeli mamy uwzględnić tytuły, to powiem, że są dyplomy, które akademia techniczna nadaje, tak jak akademia tytuł doktora, lecz nie nadają one jeszcze żadnych praw praktycznych, równe jak tytuł doktora, jak szczególnie doktorat prawa i filozofii. Tak i ten dyplom nie ma praktycznej doniosłości, gdyż każdy technik musi zdawać egzamin państwowy obok swego dyplomu. A więc zachodzi tu i ten wzgląd, że akademia techniczna ma prawo udzielać tytułów. Porównanie naukowego stanowiska uniwersytetu z naukowem stanowiskiem akademii technicznej jest powiedziałyby anachronizmem, a powiedzenie, że jedynie filozofia jest umiejętnością a wszystkie inne umiejętności przed nią w ką, wydaje mi się w obec

dzisiejszego stanowiska nauki, która nie ogranicza się na jedno pole, tylko cały ogrom umiejętności obejmuje, trochę spóźnione. Akademia techniczna stoi na wysokości umiejętności udzielanych przez nas nauk. Nie ma wprawdzie tu medycyny, nie ma prawa, ale są tam za to bardzo kultywowane nauki przyrodnicze, mechanika, matematyka, są to takie umiejętności, z których niektóre uniwersytety, niektóre jak boloński i inne udzielają tytułu doktora. Czyż więc li tylko dlatego, że akademia techniczna nie ma prawa udzielać tytułu doktora, miałyby stać niżej od uniwersytetu?

Ja o tem wątpię. Powtarzam, że według mego zdania pod względem umiejętności akademii technicznej stoi na równej wysokości z uniwersytetami i dlatego, jeżeli jest tak urządzoną jak uniwersytety, należy się jej to samo prawo co uniwersytetom.

Co do kwestyi zasadniczej, czy i o ile głosy wirylne są pożądane, to przyznaję i może Panowie sami to wiedzą, że ja z mego stanowiska nie jestem adherentem głosów wirylnych, ale w polityce trzeba stać na gruncie realnym, trzeba się liczyć z tem, co jest. Mamy konstytucyą, która uznaje głosy wirylne — i te głosy wirylne są — więc jeżeli ówczesne instytucje, które istniały już podczas nadania konstytucji, dostały prawo głosów wirylnych, wtedy jest to tylko postulatem sprawiedliwości, ażeby instytucya równorzędna, która później powstała i która nie mogła być uwzględnioną przy nadaniu konstytucji dlatego, że jej jeszcze nie było, to samo prawo także dostała, gdyż jej to słusznie się należy; wszak był już taki precedens, gdzie Sejm uchwalił nadać głos wirylny, których podczas nadania konstytucji wcale nie było.

P. Popiel. Proszę o głos.

To jest precedens, który obecnie przemawia także za akademią techniczną i mam nadzieję, że Wysoki Sejm, który niedawno dopiero okazał, w jakim poważaniu ma precedensa, i w tym wypadku od swoich tradycji nie odstąpi. Powtarzam, że według mego zdania jest to prawo, które się tej akademii należy i której dlatego, że zasadniczo głosy wirylne nie są pożądane, głosu wirylnego odmówić nie można, jak długo inne równorzędne instytucje to prawo mają; skoro się więc akademia tego prawa domaga, nadać jej także należy.

Czy wniosek ten wyszedł od Rządu czy z inicjatywy Sejmu, to jest zupełnie obojętne, nie wyszedł bowiem z inicjatywy jednego posła, ani też wyłącznie z petycji prywatnej, lecz komisya prawnicza miała za sobą powagę Wydziału krajowego, który jest powołanym przygotować wnioski, mające wyjść z inicjatywy nie pojedynczych posłów ale całego Sejmu.

Nakoniec poruszył szanowny mowca poprzedni kwestyą może najdrażliwszą, bo powiedział, że to jest żądaniem mieszczaństwa. Co mieszczaństwo ma wspólnego z głosem wirylnym akademii technicznej, tego nie rozumiem. Doświadczenie tyloletnie naszego życia konstytucyjnego uczy nas, że głosy wirylne nie są wynikiem mieszczaństwa ani reprezentantami mieszczaństwa, a nawet głosy wirylne uniwersytetów naszych nigdy nie okazały się jako reprezentanci mieszczaństwa. Tu tak dalece żadnego związku z mieszczaństwem nie ma, że nie pojmuje, co mogło skłonić poprzedniego mowcę do poruszenia tej kwestyi i do twierdzenia, że zachodzą jakieś dążenia mieszczaństwa! Z emfazą woła mowca: niech mieszczaństwo pilnuje dawne tradycje! Mnie się zdaje, że to nie ma miejsca. Należałoby chyba wskazać te tradycje, które mieszczaństwo zaniebduje i wtedy dopiero wystąpić z zarzutem, że ono od dawnych tradycji odbiegło:

Dlatego ja głosować będę za wnioskiem komisji prawniczej.

JW. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Roku zeszłego drukował ktoś na mnie właśnie w tym czasie, że z pewnością byłbym za głosem wirylnym, gdyby to szło o trzeciego biskupa. Rzecz bardzo naturalna, że byłbym za tem, albowiem biskup równy jest biskupowi, jak gdybyśmy mieli trzeci Uniwersytet, byłbym za głosem wirylnym dla trzeciego rektora, albowiem każdy Uniwersytet w zasadzie zrównany jest innemu Uniwersytetowi. Ale postawić to równanie, że akademia politechniczna równa jest uniwersytetowi, to przyznaję się — jest równanie nadzwyczaj śmiałe, którego sobie p. Fruchtman pozwolił. To tylko chciałem skonstatować, zresztą nie mam nic do powiedzenia na argumenta p. Fruchtmiana.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Zoll. Główny zarzut, jaki komisję prawniczą spotyka, dałby się może

wyrazić temi słowy, że sprawozdanie jest za krótkie. Przynajmniej takie odniosłem wrażenie z przemówienia szanownego posła Popiela.

Dlaczego sprawozdanie było za krótkie i dlaczego jako główny motyw wysunięto to, co w ostatnim jego ustępie jest napisane, powiem później. — Muszę jednak poprzednio odeprzeć kilka zarzutów podniesionych przeciw komisji prawniczej, jakkolwiek w większej części uczynił to już p. Fruchtman.

Podniósł mianowicie p. Popiel zarzut, że jeżeli Rektorowi szkoły politechnicznej przyznać zalecamy głos wirylny dla tego, że szkoła ta jest urządzoną na wzór Uniwersytetów, tem samem utrzymujemy, że ona sama tylko jest tego zaszczytu warta, a wszelka inna instytucja, chociażby nierównie wyżej od niej stała, nie może być tym samym zaszczytem obdzielona. Otóż to naprowadziło go na krytykę tego wzoru w motywach podniesionego i wywołało ze strony p. Fruchtmiana odparcie tem mianowicie zdaniem, że szkoła politechniczna równą jest Uniwersytetowi.

Moi panowie! Ja muszę się przyznać, że zasadniczo unikałem i unikać będę wszelkiego porównania naukowego stanowiska uniwersytetu z politechniką. Wiemy o tem bardzo dobrze, że uniwersytety mają za sobą tradycję, jakiej szkoły politechniczne nie posiadają; ale z drugiej strony nie zapominajmy, że szkoły politechniczne od niedawna posuwają się naprzód z nadzwyczajną szybkością, że tylko przez znakomite prace i ścisłe naukowe badania swych profesorów zdobyły sobie uznanie powszechne, które bardzo silny znalazło wyraz w zorganizowaniu ich na wzór uniwersytetów. Jeżeli więc rektorom tych instytucji drugich przyznany został głos wirylny dla podniesienia na zewnątrz ich godności spadającej także na instytucję, której przewodniczą, to sądzę, że szkoła politechniczna zasłużyła na to, ażebyśmy przyznaniem głosu wirylnego jej rektorowi, również przyczynili się do podniesienia stanowiska tegoż i samejże instytucji. Ale wniosek, który p. Popiel ztąd wysnuł, żadnej nie ma podstawy.

Powtarzam, żeśmy bynajmniej w ocenienie stanowiska uniwersytetu i politechniki ze względu na przedmioty wykładane w jednym lub drugim zakładzie nie wchodzili i dalej w rozbiór tej kwestyi wdawać się też nie potrzebuję, tylko jedną jeszcze pozwoliłbym sobie uczynić tu uwagę.

P. Popiel bowiem, poczytując filozofię za główny przedmiot nauk uniwersyteckich, z którego dopiero wynika prawo, usunął na bok wydział lekarski i wspominał tylko o wydziale filozoficznym, którego głównym przedmiotem jest istotnie filozofia, tudzież o wydziale prawniczym, który wysnuł z tamtego. Otóż dziwi mnie mocno, że zapominał o tym wydziale, który przecież tak ważne i wysokie stanowisko zajmuje i zajmować powinien t. j. o wydziale teologicznym. (P. Popiel. I owszem, mówiłem.) Wszakże nauki tam wykładane nie opierają się wyłącznie na filozofii. Te też ja, moi Panowie w uniwersytecie uważam naukowe stanowisko wszystkich czterech wydziałów za równorzędne.

Zarzucił p. Popiel następnie: czyż politechnika jest instytucją wyższą, albo lepszą, jak uniwersytet w Berlinie, Zurychu i t. d., a przecież rektorowie tych instytucyj nie mają przyznanych sobie głosów wirylnych! To jest prawdą, ależ tam nie istnieją wcale głosy wirylne. My się też liczymy tylko z tym faktem, że rektorom uniwersytetów krajowych zostały przyznane głosy wirylne, i z tej przyczyny już przez wzgląd na prostą słusność komisya prawnicza sądziła, że tak samo należałoby postąpić z rektorem politechniki Lwowskiej.

Muszę tu jeszcze jeden poruszyć zarzut, o którym p. Fruchtman nie wspominał, pragnę bowiem umyślnie wejść w rozbiór bliższy drugiego ustępu sprawozdania komisji, o którym wyraził się p. Popiel słowy: „iżby wolał, gdyby nie był napisany“. Dlaczego — nie wiem, ale domyślam się, gdyż w ustępie tym jest wzmianka o akademii umiejętności. Rzecz tę podnoszę dlatego, bo się obawiam, aby ktoś z tych słów nie wysnuł zarzutu tak przeciw komisji prawniczej jak w szczególności przeciw sprawozdawcy, bo zarzut taki — mnie przynajmniej osobiście bardzo by dotknął, a na to, jak sądzę, nie zasłużyłem.—

Jak panom wiadomo, został komisji prawniczej cały ten przedmiot w roku przeszłym, a to głównie przez wzgląd na akademię umiejętności, do bliższego zbadania przekazany. Komisya ani na chwilę nie łudziła się i nie wątpiła, że usposobienie Wysokiej Izby dla tej sprawy nie jest przychylnie, wprawdzie nie ze względu na stanowisko szkoły politechnicznej, lecz z tej przyczyny, iż prąd czasu nie sprzyja pomnażaniu głosów wirylnych. To też mimo wezwania przeszłorocznej komisya prawnicza z urzędu sprawy

tej z pewnością nie byłaby wznowiła, musiała jednak wystąpić ze sprawozdaniem, bo nowe zostały petycye wznesione, z których trzeba było zdać sprawę. Jaki los sprawozdanie to spotka, nie wiem, jakkolwiek nie rokuje sobie wielkich nadziei. Żeby jednak komisya prawnicza wystąpiła była z wnioskiem względem udzielania głosu wirylnego prezesowi akademii umiejętności, tej najwyższej instytucji naukowej w całej Polsce, nie mając jednomyślnej uchwały a przynajmniej uchwały przeważnej większości głosów w wysokiej Izbie, tegobym ja pod żadnym warunkiem na swoją odpowiedzialność nie był przyjął (bravo). Otóż ta tedy główna przyczyna, żeśmy z żadnym wnioskiem w tym kierunku nie wystąpili. Wiemy panowie, że czcigodny prezes akademii umiejętności jest zarazem posłem miasta Krakowa i zaręczyc mogą, że dopóki on żyć będzie, pozostanie zawsze prezesem akademii, bo na to zasłużył, a my wiemy, żeśmy mu to winni. Jak długo żyć będzie, pozostanie on — tego jestem także pewny — posłem miasta Krakowa, a więc de facto to, czego w przeszłym roku niektórzy szanowni posłowie się domagali, jest osiągniętem, ale z zasadniczym wnioskiem wystąpić nie mogliśmy, nie mając z góry zapewnionej przeważnej większości a względnie nawet jednomyślności.

Sprawozdanie nasze musiało być krótkie, bo nacisk główny położono na fakt, iż głos wirylny służy już rektorom uniwersytetów krajowych, że więc przez wzgląd na prostą słusność, rektorowi szkoły politechnicznej, na wzór Uniwersytetów zorganizowanej, taki głos również przyznać należy. Do tego tylko motywu komisya się ograniczyła i przez wzgląd na zeszlóroczną debatę ograniczyć musiała, niechcąc bynajmniej wchodzić w ocenienie i porównanie naukowego stanowiska jednej lub drugiej instytucji. Z tej też przyczyny proszę, abyście panowie wniosek komisji prawniczej przyjąć zechcieli.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Popiel wnosi przejście do porządku dziennego nad projektem komisji. Proszę zająć miejsca. Kto jest za przejściem do porządku dziennego, zechce powstać (po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną (po obliczeniu). 56 czy 57 głosów jest za przejściem do porządku dziennego, a kontrapróba wykazuje podobną cyfrę; muszę więc zarządzić imienne głosowanie. Zwracam uwagę, że potrzeba obecności 114 posłów, aby uchwała była ważną.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Sądzę, że do uchwały przejścia do porządku dziennego wystarczy prosta większość większości Izby; tylko do przyjęcia wniosku komisji prawniczej potrzebaby obecności trzy czwartych, a większości dwie trzecie całego składu Sejmu.

JW. Marszałek. Tak jest; ale jeśli upadnie wniosek przejścia do porządku dziennego, to przystąpimy do uchwalenia wniosku komisji, co wymaga obecności 114 posłów.

Upraszam więc Panów, aby byli łaskawi nie rozchodzić się.

Ci Panowie, co są za przejściem do porządku dziennego, będą głosować przez „tak“ — którzy są przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego, przez „nie“.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta spis posłów):

Przez „nie“ głosują: Abrahamowicz, Augustynowicz, Badeni Stanisław, Badeni Władysław, Bereźnicki, Błażowski, Czaykowski Alfons, Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Gnoiński, Goldmann, Gross, Henzel, Hoszard, Janko, Kaczała, Kapri, Kowalski, Koziebrodzki Władysław, Kuczkowski, Langie, Lenartowicz, Leniński, Łazarski, Łubieński, Małecki, Mandyczewski, Merunowicz, Mioroszewski, Ochrymowicz, Pietruski, Podlewski, Romanowicz, Romańczuk, Rybicki, Sapieha Adam, Sapieha Władysław, Sawa, Sieczyński, Simon Edward, Simon Józef, Solecki, Stadnicki Stanisław, Struskiewicz, Torosiewicz, Wasilewski, Waygart, Weigel, Wereszczyński, Wierzbicki, Zawadzki, Zoll.

Przez „tak“ głosują: Badeni Kazimierz, Biliński, Borkowski, Buchwald, Chamiec, Dunajewski Albin, Gniewosz, Golejewski, Gorayski, Gorecki, Grocholski, Hoppen, Issakowicz, Jędrzejowicz A., Jędrzejowicz S, Kaszewko, Klucki, Koziebrodzki Szcęsny, Lassocki, Łoziński, Łukasiewicz, Majer, Matkowski, Max, Męciński, Mochacki, Onyszkiewicz, Płaziński, Polanowski, Popiel, Potocki Alfred, Potocki Artur, Potocki Roman, Rey, Romer, Sanguszko, Scipio, Sembratowicz, Skarszewski, Skrzyński, Smarzewski, Smolka, Stadnicki Jan, Stupnicki, Szeptycki, Tarnowski

Jan, Tarnowski Stanisław (sen.), Tarnowski Stanisław (jun.), Tyszkiewicz, Wernicki, Wodzicki H., Wodzicki L., Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zamoyski, Zborowski, Żywicki.

JW. Marszałek (po obliczeniu). Za przejściem do porządku dziennego głosowało 58 posłów, przeciwko zaś było 55 głosów.

Wniosek zatem przejścia do porządku dziennego utrzymał się, a tem samem wniosek komisji upadł.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia bursy dla uczniów Seminarium nauczycielskiego we Lwowie. Sprawozdawca p. Dzieduszycki Wojciech ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (z trybuny czytać zaczyna sprawozdanie z alegatu 68.).

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu wynajęcie na rok szkolny 1884—1885 i lata przyszłe stosownego pomieszczenia dla internatu seminarzystów we Lwowie, a na wypadek, gdyby nie można było znaleźć takowego we Lwowie, poleca się Wydziałowi krajowemu przedłożyć Sejmowi w czasie najbliższej sesji, ułożone w porozumieniu z Wysokim Rządem i z Władzami szkolnemi wnioski do wynajęcia odpowiedniego lokalu w jednym z miast prowincjonalnych we wschodniej części kraju, do którego by siedzibę internatu dla sześćdziesięciu uczniów seminarium nauczycielskiego przeniesiono.“

Mam to tylko jeszcze nadmienić, że w sprawozdaniu zapomniano podnieść tę okoliczność, iż gdy w przeszłym roku polecono Wydziałowi krajowemu postarać się o wynajęcie odpowiedniego lokalu, powiedziano, że jeśli się nie da znaleźć odpowiedni lokal, ma przyjść tego roku Wydział krajowy z wnioskiem o wybudowanie bursy. Podnoszę to dla tego, aby się nie zdawało z treści tego referatu, że Wydział kra-

Aleg. 68.

jowy nie zastosował się do uchwały sejmowej, przeciwnie przychodząc z wnioskiem budowy, spełnił obowiązek nałożony nań przez Sejm.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Popiel. Proszę o głos.

JW Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Że znów głos zabieram, nie moja to wina, tylko porządku dziennego. Nie będę wchodził w krytykę sprawozdania Wysockiego Wydziału krajowego w przedmiocie, który tu nas zajmuje. Krytyka mogłaby być niesprawiedliwa, w każdym razie byłaby nie wczesną i nie użyteczną.

Ducha sprawozdania szanownej komisji budżetowej natchnął znany wniosek Koła o oszczędnościach budżetu, gdzie tylko są możliwe. Nadto przebija się w tem sprawozdaniu bardzo zdrowa dążność oszczędności nie tylko terażniejszej, ale i przyszłej, a więc zaniechanie budowy kosztownej i osiedlenie internatu w miastach mniejszych, gdzie i utrzymanie uczniów znacznie tańsze; zresztą bardzo ważny wzgląd, t. j. usunięcie seminarium z pod wpływu demoralizującego nie raz — wielkiego miasta, łatwość tam większa nabycia placu pod ogród i gimnastykę — będzie także bardzo ważną rolę odgrywała. Nie mniej jednak sprawozdanie szanownej komisji budżetowej wygląda na pierwszy rzut oka zupełnie na to, co po niemiecku nazywa się „Schiber“, a po polsku „odprawa pod stół“. Że ono tam nie jest, za to mi ręką podpisy, które są pod sprawozdaniem. Zbyt one są dobre, bym miał na chwilę myśleć, że takie podpisy mogą stać pod „schiberem“ w takiej sprawie.

(Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Wszelakoż i tak wniosek komisji budżetowej wygląda, jak gdyby był uczyniony „ad calendas graecas“.

Pozwoliłem sobie pewny niejako jego uzupełnienie alias dodatek postawić, który dla lepszego zrozumienia już z wnioskiem komisji budżetowej in contextu przeczytam (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu wynajęcie na rok szkolny 1884—1885 i lata przyszłe sto-

sownego pomieszczenia dla internatu seminarzystów we Lwowie, a na wypadek, gdyby nie można było znaleźć takowego we Lwowie, poleca się Wydziałowi krajowemu przedłożyć Sejmowi w czasie najbliższej sesji, ułożone w porozumieniu z Wysokim Rządem i z Władzami szkolnymi wnioski do wynajęcia odpowiedniego lokalu w jednym z miast prowincjonalnych we wschodniej części kraju, do którego siedzibę internatu dla sześćdziesięciu uczniów seminarium nauczycielskiego przeniesiono.“

Teraz następuje mój dodatek (czyta):

„Termin prekluzyjny do ukończenia tych poszukiwań i rokowań, ustanawia się do 1. Stycznia 1885 r. W razie znalezienia odpowiedniego lokalu, otwiera się Wydziałowi krajowemu ewentualny kredyt w kwocie 12.000 zł. na adaptację i najęcie lokalu oraz na otwarcie bursy i utrzymanie uczniów przez ostatni kwartał 1884 r.

„Gdyby po koniec r. 1884 poszukiwania okazały się bezowocnymi, Wydział krajowy rozpocznie budowę bursy we Lwowie, od tejże daty z dodatkowym na ten cel kredytem 25.000 zł. płynnym od 1. Stycznia 1885, a z zaleceniem najsurowszej oszczędności w budowie“

Mój dodatek niejako sam się tłumaczy. Bez końca bowiem poszukiwać i rokować Wydział krajowy nie może, a jeśli znajdzie stosowny lokal, to nie tylko trzeba go najać, ale i adaptować, trzeba bursę otworzyć, uczniów umieścić. Na to wszystko, mnie się zdaje, że kwota ewentualna 12.000 zł., której żądam, zamiast kwoty 32.500 zł., której obecnie już w każdym razie Wydział krajowy żąda, jest skromna tembardziej, iż więcej jest prawdopodobieństwa, iż nie będzie całkiem zużytkowaną.

Potrzeba też jakiegoś wniosku na ten wypadek, jeżeli Wydział krajowy całkiem bezowocnie poszukiwać będzie; wtedy trzeba koniecznie budynek stawiać, co jest niestety złe, bo jest drogiem, i jest złe, bo jest wielka odwłoka. Na ten wypadek proponuję wystawienie bursy we Lwowie, albowiem, jeśli ma być budynek z fundamentu nowy, to może lepiej, żeby ten internat, niejako próbny, był pod nadzorem władz szkolnych, władz autonomicznych, wreszcie stał otworem i dla nauczycieli fachowych i ciekawej publiczności do przekonania, jak tam się rzeczywiście dzieje.

Co do zalecenia najsurowszej oszczędności, to jestem zupełnie tego samego zdania, co ko-

misyja budżetowa, bo w publicznych naszych budynkach niejako nam laury króla Kazimierza spać nie dają i jak on pozostawił Polskę murowaną, tak my chcielibyśmy pozostawić Galicyę ciosową i kryształową, a przecież cios drogi, a fabryki kryształowego szkła w kraju nie ma. Oto są motywa mego wniosku.

Zapewnie wszyscy Szanowni Panowie jesteśmy przejęci zupełnie dwoma aż do boleści, sprzecznymi uczuciami t. j. uczuciem piekących potrzeb kraju i uczuciem koniecznej oszczędności. Wszakże i w tak nawet trudnem położeniu oszczędności jedne są potrzebą, że tak powiem, bliższe, drugie dalsze. Do tych bliższych potrzeb śmiem zaliczyć potrzebę tego internatu próbnego. Od czasu jak Wysoka Izba uchwałą pierwszą pod tym względem powzięła, od tego czasu położenie nie naprawiło się, ale cokolwiek się pogorszyło. Wtenczas tylko jedna krakowska, dziś już i lwowska i stanisławowska młodzież seminarzycka zapoznała się bliżej z c. k. Prokuratorją państwa in punkto socyalizmu. To jest fakt. W kraju, rzadko, ale przecie dochodzą nas głosy o pewnych nauczycielach szerzących po za szkołą ateizm między ludem. Tu nawe w tej Izbie jest jeden z kolegów, który taki wypadek zna. Na to mi powiedzą: „a gdzie wyjątków nie ma,“ ja powiem, że na taką sprawę tak trzeba się patrzeć jak gospodarz kiedy weźmie garść pszenicy do ręki i kiedy znajdzie jedno ziarnko śnieci, wnioskuje, że w korcu są tysiące i — nie myli się po większej części.

Ależ ktoś mi powie: „jeżeli tak jest źle, to nas przecież jeden internat nie zbawi.“ I ja dobrze wiem, że nie zbawi, ale pouczy. Nie oddawajmy się ślepym teoryom, albo teoryom ślet po! Pokazują seminaria owoce swoje, a przecie niektórzy z nas o dobroci tych owoców powątpiewają. Próbuujemy, czy za pomocą internatów nie osiągniemy lepszych owoców. Wszak i w szkolnictwie ludowem zupełnie to samo się dzieje. Przez lat 10 według jednego systematu organizowaliśmy szkoły. Dziś dochodzą nas liczne głosy niezadowolenia na ten system. My tedy organizowania szkół nie zarzucamy, ale obieramy nowy system.

Jednej tylko rzeczy niech nam Szanowni Panowie nigdy nie będzie można zarzucić, t. j. tego, że o ile wolności i sił pieniężnych starczyło nie zaniedbalibyśmy niczego, co tylko mo-

że się przyczynić do wykształcenia młodego pokolenia po chrześcijańsku! Gorąco tedy polecam poprawkę moją względem Wysokiej Izby.

Wice-marszałek ks. biskup Sembratowicz. Podam do poparcia poprawkę p. Popiela. Proszę ją odczytać.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Pierwszy ustęp wniosku Szanownego posła jest równo brzmiący z wnioskiem komisji odczytać tedy nie potrzeba.

P. Popiel. Tak.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Dodatek p. Popiela opiewa (czyta): „Termin prekluzyjny do ukończenia tych poszukiwań i rokowań, ustanawia się do 1. Stycznia 1885 r. W razie znalezienia odpowiedniego lokalu otwiera się Wydziałowi krajowemu ewentualny kredyt w kwocie 12.000 zł. na adaptacye i najęcie lokalu oraz na otwarcie bursy i utrzymanie uczniów, przez ostatni kwartał 1884 r.

Gdyby po koniec roku 1884 poszukiwania okazały się bezowocnymi, Wydział krajowy rozpocznie budowę bursy we Lwowie, od tejże daty z dodatkowym na ten cel kredytem 25.000 zł. płynnym od 1. Stycznia 1885 a z zaleceniem najsurowszej oszczędności w budowie.“

Wice-marszałek ks. biskup Sembratowicz. Podaję tę poprawkę posła Popiela do poparcia. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest dostatecznie popartą.

P. Antoniewicz. Proszę o głos.

Wice-marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ne namirjaju Was Panowe dowho nudyty moimy pohladamy, sut' ony wże aż nadto dobre znani naszomu Sojmowy.

Wże neraz o internatach buła besida, wże neraz jasno wykazałyśmo, jak my sia na tuju sprawu z rozmaitych stanovyszcz zadywlamem. Internat bude rodom konwikta a znajemo, szczo konwikt maje dobry i złyi poślidstwa. Jesłyby do konwikta przyjmowano łysze mołodyi dity, to możnaby ich tak prowadyty jak prawyła tyi konwiktowyj nakazujut. Ale do toho roda konwiktowi wijdut mołodci dwadciat abo bilsze jak dwadciatlitni dlatoho tyi konwikta ne osiahnut, takich rezultatiw, jakich sia p. Popiel nadijaje.

Druhoju ważnoju pryczynuju dla ktororej internaty sut' nam ne do smaku, jest' także

i bidnist' kraju. Takij internat duże bohato bude kosztowaty, bude kosztowaty miliony. (Głosy: Oho! — nie). Tak jest, wykazu. Proszu poczysłyty — bude kosztowaty miliony a rezultat duże somnitelnyj. Czyż nam wypadaje narażaty na probu bidnu Hałyczynu, aby osiahnuty rezultat nepewnyj somnitelnyj, to ricz moi Panowe Wasza.

Z pochladiw i planiw, jakii wże Wydił krajewyj predłahaje, jak sia maje toj budynok budowaty, wyhladaje, szczo toj budynok bude z wsilakim komfortom uriadzenyj. Czy to jest' praktyczne i poradne, szczooby dla buduszczych uczyteliw selskich budowaty takij okazałyj budynok, szczooby dla takich buduszczych uczyteliw selskich daty życie — bo takie bude — zo wsilakim komfortom? To jest zhubne; ony sia przyzwyczajut' do wyhod, jakich w praktycznom żytiu ne budut mały i maty ne mohut.

Selskij uczytel maje teper duże obnyżenu płatniu, budowla w kotoroj meszkaje, jest duże prosta; on przyjde do praktycznoho zawoda przyzwyczajenyj do okazałoho żytia i ne bude zadowołyenyj. Otżeż toje jest najzhubnijsze, szczo na wstupi swojej praktyki uczytelskoj okaże nezadowołyenje zo swoho stanu; toje własne nezadowołyenje, jest' piśla moho mnia najzhubnijsze.

Nezadowołyenie jest materju wsilakich objawiw socjalistycznych, bo jesłyby sia udało nam sprawu tak uregulowaty, szczooby wsi były zadowołyenii, to ne bułoby obawy pered takimy fantazyamy nihilistiw i socjalistiw. Pomynaju uże obstojałestwo, szczo takij elew konwikta ne bude maty opyta w praktycznom żytiu, ne pomoże sobi, czerez szczo nezadowołyenie jeho jeszcze bilsze wzrastały bude. Jest to otże nebezpieczne.

Wydił krajewyj na preporuczenie Sojma widpowił, szczo wo Lwowi ne ma otwitnoho budynku, kotoryjby sia daw adaptowaty na internat uczytelskij. Meni ne wypadaje inaksze skazaty, tolko: Wydił krajewyj tak skazał i tak jest istynno.

Czy Panowe dumajete, szczo Wydił krajewyj na toje druhe zapytanie, kotore komisya stawlaje, skaże na druhij rik szczo jenszoho? Wże w oboroni swojej powahy ne może inaksze skazaty, łysze skaże, szczo wo Lwowi ne ma takoho mist'cia, bo inaksze samby sia przyznaw, szczo perszoho razu ne skazał prawdu. Dla toho dumaju, szczo Wydił krajewyj tak samo skaże jak skazał, szczo sootwitnoho budynku pid in-

ternat ne ma. I to jest sowsim prawda, chot' ne możem zapereczyty, szczo Wydił krajewyj ne mału maje ochotu do budowanja. My wid samohu poczatku żelajemo tolko toho, szczooby naszyi szkoły mały charakter bilsze praktycznyj, szczooby uczyteli ne uczyły astronomii, geognozyi, geodezyi i geologii i pr. i pr. łysz aby uczyły czytaty, pysaty i rachowaty, a szczooby dalsze kończe potribne buło, to możet byty pomiszczene w czytanci. Ałe za toje pry szkoli wynen buty ohorod, sad, pole, warsztat szkolnyj (brawo), bo to jest potrzebne. (Głosy: bardzo słusznie!)

Proszusz teper poczysłyty, kilko bude toj internat kosztowaty, jesły win maje swoim elewam toto wsio daty t. j. jesły potribno zakupyty wo Lwowi plac na ohorod, na sad, na gimnastyku, na pasiku i t. p. — to uże ne miliony, ałe szcze bilsze bude kosztowaty. (brawo, sławno). Na pidstawii naszych średstw, jakimy rozporjadzajemo, wydymo, szczo ne wozmožno, internatiw, jakiii sia wyrobyły w fantazyi nekotorych ludej idealistiw sotworyty. Jesłybyśmo zawotowały budowu, to stałoby sia z neju toto samo, szczo z Sojmom, bułyby potribni nowi bezustanyi kredyty. — Jesły Wydił krajewyj każe, szczo internat bude kosztowaty 50.000., to ja w sekreti skażu, szczo bude kosztowaty o mnoho bilsze jak sto tysiaczy. (wesolość). Wprawdi poczennyj posoł Popiel peredłożył nam wnesenie, ałe toje wnesenje ne poperto — (głosy: poparty, poparty) — koły jest' poperte, to maju prawo takoz o tym wneseniu szczoś blyszcze skazaty.

Win każe, szczo komisya ulahła nowomu duchowy oszczadnocy. My to wsi uznajemo, szczo oszczadnist' potribna; ałe jesły w innych krajach, hde dobrobyt w łuczszom sostojaniju, tuju ideu wystawljajut na perszyj plan; dliczohoż my ne powynny toho zdiłaty, my precień zastupajem bidnijszyj kraj jak koždyj jenszyj w Austrii.

Szczo sia kasaje toho, szczo p. Popiel w swojem wneseniu każe: „poleca się do najsurowszej oszczędności“ to win sam przyznast', szczo plac pid budowu, ohorod, sad, gimnastyku, chotiajby poczennyj poseł sam toje kupno i robotu na sebe wziął, ne zdajde sia wo Lwowi deszewsze — bo ciny tut sut wysoki a budut szcze wyżsi. Otżesz taja oszczadnist ne bude taka surowa, bo ne może byty (wesolość!).

W proczym meni zdajetsia, szczo wijszy iz tym wneseniom za pizno, po obidi. Internat w perszych poczatkach mozeby sia dal perepro-wadyty, ale teper wydymo, szczo on bohato ne pomoze. StraszYW nas pocztennyj p. Popiel socy-alizmom, ja własne wykazałem, szczo socyalizm z toho sia wyrodyt, szczo uczytel prywyknuwszyj do komfortu, a neznajszowszy jeha w praktycz-nom žytiu, szcze bilsze bude płekaty socyalizm. Ale i konwiktowe žytie nekoneczno gwarantuje, szczo tam takii idey ne mohut sia rozszeryty, bo jesly mołodiż jest rozdriblena, to wże tiazsza agitacya. Rodyna, brat, otec czasom majut uczen-nyka na oci — a tam w konwikti agitatori taki socyalistyczni, kotorych u nas w kraju jest wże ne mało, łehkoju sprawoju ne odnoho motylka, ale ciu kupu na raz złowiat (wesołość, brawo) i mohut o mnoho łeksze tuju propagandu sze-ryty. W konwikti wse toje bude ułekszene czo-mu by my zapobiczy od serdca chotiły, my zna-jemo bo, szczo konwiktory, uważajut to za swoj-stwo bohaterstwa, aby sia taiły pered tymy, ko-toryi majut nadzor, i własne zakazanyj owoc najbilsze smakuje. Iz toho wseho wydko, szczo konwiktory skorsze dadutsia uwisty socyalizmowy jak tii, kotoryi rozdriblenii po mistach sut' pid opikoju rodyczej abo bratej starszych.

W kincy pocztennyj poseł Popiel skazał: „byleby pienezdy starczyło“ szczo by my dali dowid, szczo kraj interesuje sia szkołamy i daje szczo potribno, ażeby sła zaniaty sprawoju nauki.

Ja wykazałem własne, szczo toje perecho-dyłoby dałeko nasi siły, jeslybyśmo chotiły bu-dowaty takij internat, jakij by odpowidał naszym sprawedywym wymoham, a na kotoryj bidnist kraju ciłkom ne pozwalaje. Meni sia zdajet, szczo w tym wneseniu komisji budżetowej szczo-jenczoho jest skazane, jest tam toto samo ska-zano, szczo ja skazał, tylko że wypadalo ko-misji odrazu z tym wystupyty. Ponimaju toj krok komisji budżetowej i dlatoho chotiłbym po-stawyty wnesok, ot aby perejty nad toju spra-woju de poriadku dnewnoho (wesołość, brawo!) Bułoby to najpraktycznijsze, a jeslyby toj wne-sok ne buw pryniatyj, to na toj słuczaj pryłu-czaju sia ciłkom do wnesenia komisji budżeto-woj, bo win własnywo toto samo chce, szczo i ja chocz (wesołość). (Po chwili) Na proszenie referenta odklykuju mij wnesok perechodu do po-

riadku dnewnoho i pryłuczaju sia do wnesenja komisji budżetowej (brawo!).

P. Popiel. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz.
P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Szanowny poseł Antoniewicz byłby sobie wiele fatygi oszczędził, gdyby był dawniejsze sprawozdania z dyskusji w tej sprawie przeczytał. Bo te wszystkie argumenta za i prze-ciwi internatom są znacznej części tej Wysokiej Izby tak znane, jak zły szeląg. Nie byłby więc powtarzał tego, co każdemu z nas jest aż nadto znanem. Chciałem go tylko zaczepić co do tego, że on mówi, że łatwiejszem jest rozkrzewienie się socyalizmu w internacie, *nota bene*, jeżeli on te internaty pojmuje tak jak my je pojmujemy, to znaczy, że uczniowie mieszkają razem, ale i chodzą na te same wykłady, na które chodzą wolni słu-chacze. Tutaj słowa nic nie dowodzą, lecz tylko dowodzą fakta, obserwacye. Poseł Antoniewicz może nawet nie wie, że mamy już taki internat w Krakowie istniejący, także subwencyonowany prez Wydział krajowy. Niechże mi pokaże nau-czyciela z tamtąd wysłanego, któryby się był za-znajomił z Prokuratorem Państwa, wtedy będę musiał zamilknąć. Ale tak jeżeli mi gołosłownie twierdzi, że rodzina ucznia Seminaryum utrzymuje go najprędzej w zdrowych i dobrych wyobraże-niach, to ja widzę z faktów, że się przeciwnie dzieje, bo nie rodzina lecz tajna organizacya wpływa na niego zgnbnie. Wtedy oczywiście zar-zut posła Antoniewicza cokolwieczek upada. A co do tych strasznych kosztów, to rzeczywiście jeżeli internaty będą istniały 80 lat to pochłona wtedy kilka milionów z pewnością. Tym sposo-bem można by powiedzieć, że każdy z nas po-chłania przez swoje życie kilkakroć tysięcy na swoje potrzeby osobiste. Nikt nie mówi tu jednak o corocznym wydatku tylko o jednorazowym, jaki jest potrzebny. Zresztą nie uważam, ażeby na więcej argumentów posła Antoniewicza było coś do odpowiedzenia.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz.
Nikt już więcej nie jest do głosu zapisany. Spra-wozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dziedu-szycki. Poseł Antoniewicz miał mowę, o której będzie można powiedzieć, że co najmniej była według przysłowia „przetkana mnóstwem słów srebrnych, a może i złote znajdowały się w te

mowie sentencye". Chociaż z wnioskiem, który był postawił, a następnie cofnął, sprawozdawca nie może się zgodzić — jednak umożliwił przez swą mowę sprawozdawcy, ażeby w niejednej mierze użył złota w milczeniu i nie podniósł nie jednej kwestyi, którąby był musiał inaczej tutaj podnieść.

Jednak muszę się zastrzedz przeciwko zapatrywaniu posła Antoniewicza, który mniema, że komisya budżetowa chce po prostu pod maską przejść do porządku dziennego nad sprawą internatu. Nie nam w tej chwili dyskutować nad tem, czy taki internat jest ideałem, do którego należy dążyć, nie nam w tej chwili rozważać, czy w ogóle taki internat jest pożądanym; uchwała stoi, Sejm już postanowił, iż taki internat jest pożądanym. Tak przewodniczący komisji budżetowej jak i sprawozdawca, którzy są podpisani na tym tutaj wniosku głosowali swego czasu za założeniem internatu. Niepodobna przecież, aby teraz popierali zniszczenie dawnej sejmowej uchwały! Sądzę, że internat jest potrzebny, jednak nie zdaje mi się, ażeby we wszystkich okolicznościach taki internat mógł się przydać. Podzielam zdanie szanownego posła Popiela, że nie wszystkie owoce, które wyszły ze Seminarjów równie są dobre i równie przynoszące użytek społeczeństwu.

Nie zdaje się nam wszelako, ażeby internat w mieście wielkiem, stołecznem założony i to właśnie internat taki (jak to słusznie podniósł szanowny p. Popiel) internat, którego uczniowie uczęszczać będą do szkół publicznych, mógł być ochroną rzeczywistą przeciwko dążeniom socjalistycznym. Tak nie jest. Kto wie, czy w takim internacie jeżeliby ten istniał we Lwowie, dążenia te nie przybrałyby niebezpieczniejszego charakteru, aniżeli ten, który się u nas dotychczas objawia. Młodzież uboga rozrzucona po mieście bawi się w niebezpieczne dążenia, ale jak dotychczas przecież w dziecinne tylko zabawki. Natomiast przykłady ze sąsiedniego państwa pocuczają nas, że w najściślejszych internatach i pod najściślejszym nadzorem pozostająca młodzież w wielkich miastach bywa właśnie zarażana dążeniami socjalistycznymi i to w najniebezpieczniejszej formie, gdyż właśnie w skutek internatu organizuje się na silną partyę, więc nie bawi się w zabawkę socjalistycznym ogniem za lat studenckich tylko skończywszy naukę i wyszedłszy z internatu w dojrzałym wieku stokrotnie niebezpieczniejsze prace rozpoczynają. I tu by

coś podobnego może nastąpiło, gdyby jak tu mówiono młodzież była przyzwyczajoną do wygód za młodo, którychby potem nie otrzymała wszedłszy w zawód życia praktycznego. Otóż komisya budżetowa pragnie, ażeby był internat ale mniema, że na każdy sposób budynek postawiony będzie wielkim sumptem, a jak nas doświadczenie uczy, sumptem większym jak preliminowano. Wiemy, że nie tylko u nas, ale wszędzie na świecie we wszystkich krajach cywilizowanych, zawsze władze publiczne budują gmachy z większym kosztem jak ludzie prywatni i jak prywatne stowarzyszenia i z większym kosztem, aniżeli ten, który był preliminowany. Otóż komisya budżetowa wątpiła, ażeby młodzież w takim budynku wychowywana mogła potem znaleźć równe wygody, a chodzi o wygody względne jak te, do których była przywykła w takich seminarjach. Sądziła tedy komisya budżetowa, że na każdy sposób, jeżeli internat ma być we Lwowie, to trzeba, ażeby z mniejszym kosztem i z mniejszymi wygodami był urządzony. Dla tej przyczyny postawiła na czele wniosek, ażeby Wydział krajowy szukał pomieszczenia dla internatu na-przód we Lwowie. Jednakowoż komisya przewidziała i ten wypadek, prawdopodobnie, że Wydział krajowy nie znajdzie odpowiedniego lokalu we Lwowie i będzie musiał przyjść z taką samą odpowiedzią, jak ta, którą dał obecnie, dlatego poleca Wydziałowi krajowemu, aby szukał innego lokalu na prowincyi i to w pierwszym rzędzie w jednym z dwóch miast, w których seminarjum istnieje a tu miała na oku komisya budżetowa pozytywnie miasto Tarnopol, gdzie są lokale wielkie, któreby posłużyć mogły na internat. A rada byłaby komisya budżetowa, ażeby internat istotnie przeniesiony został do miasta prowincjonalnego, gdyż jest tego przekonania, że w mieście prowincjonalnem będzie mogła być wychowywaną młodzież stosowniej i odpowiedniej, że się da i ogródek i pole wynająć, które będą z internatem w połączeniu, a dalej i w tem przekonaniu, że tam uczeń internatu mniej będzie wyrwany z tego otoczenia, w którym całe życie przepędzać i nauczać będą uczniowie internatu.

Z tych powodów życzy sobie komisya budżetowa, a sądzą, że życzy sobie tego i większość tej Wysokiej Izby, ażeby rzecz cała przeniesioną została w miejsce mniej ludne i mniej poddane rozmaitym prądom wielkomiejskiemu. Wreszcie

komisya budżetowa sobie nie życzyła, a sądzę, że i Wysoka Izba przychyli się do tego zapatrywania, ażebyśmy się bawili pod jakimkolwiek warunkiem w budowę gmachu. Ta budowa kosztowną być musi. 25.000 zł. jakie proponował p. Popiel przy największej oszczędności, skoro budowa ta prowadzoną będzie groszem publicznym, nie wystarczą. Sądzę tedy Panowie, że zostanie przy wniosku komisji budżetowej, i że zrobimy najlepiej jeżeli polecimy Wydziałowi krajowemu, aby najpierw raz jeszcze przekonał się, czy we Lwowie odpowiedniego lokalu znaleźć nie można. Ponieważ zaś komisya nie wiele spodziewała się, ażeby polecenie to odniosło skutek jakikolwiek, dla tego wzywa Wydział krajowy, ażeby poszukał miejsca jakiegoś na prowincyi w pierwszym rzędzie tam gdzie już seminaryum nauczycielskie istnieje, a gdyby i to osiągnąć się nie dało, aby wszedł z Wysokim Rządem i z władzami szkolnemi w rokowania, celem przeniesienia jednego ze seminaryów, które istnieją w innych miastach do takiego miasta prowincjonalnego, gdzieby obok gimnazjum i szkół realnych dostarczających pomocniczych sił nauczycielskich istniał lokal potrzebny i zupełnie zastosowany do pomieszczenia tego internatu. Wyobrażała sobie komisya budżetowa, że wniosek w tej mierze zostanie wniesionym na przyszłą sesyą sejmową przez Wydział krajowy. Nie jest to tedy odsunięciem rzeczy ad calendas graecas to jest na ruski miesiąc, jestto jedynie nadanie rzeczy innego kierunku bodaj czy niezgodniejszego z pierwotnym wnioskiem szanownego inicjatora całej sprawy, który niestety dziś już między nami nie zasiada. Sądzę, że on sam przyklasnałby temu, ażeby rzecz tę jak najmniejszym sumptem i na prowincyi w życie wprowadzić i w sposób któryby do wymagań i wygód nie przyzwyczaił tych, którzy będą korzystać z bursy i ze seminaryum.

Suma przez p. Popiela postawiona, nie była motywowana, a sądzę, że nie należy to do dobrego gospodarstwa, ażeby ewentualne wydatki uchylać, albowiem uchwała, że ewentualny wydatek ma być zrobiony, pociąga za sobą potrzebę uchwały ewentualnego pokrycia, a sądzę, że trudno nam będzie powziąć uchwałę ewentualnego pokrycia. Na drugi rok Wydział krajowy przyjdzie z wnioskiem nie budowy internatu, ale wynajęcia lokalu na tenże w jakimś miejscu prowincjonalnem. Dotąd Wydział krajowy tego na

mocy uchwał sejmowych zrobić nie mógł, bo w tychże było wyraźnie powiedziano, że internat ma być we Lwowie w miejscu jak sądzę najniewłaściwszem. Teraz będzie to mógł Wydział krajowy uczynić i z łatwością znajdzie pomieszczenie na prowincyi, a jak powiedziałem w komisji budżetowej wyrobiło się zdanie, że miejsce takie znajdzie się w Tarnopolu, gdzie seminaryum nauczycielskie już istnieje. Komisya budżetowa obstaje przy swoich wnioskach i wnosi, ażeby wysoka Izba głosowała w myśl sprawozdania. (oklaski i brawa).

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa skończona. Podam pod głosowanie nasamprzód wniosek komisji a potem poprawkę dodatkową p. Popiela. Wniosek Wydziału krajowego brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu wynajęcie na rok szkolny 1884—1885 i lata przyszłe stosownego pomieszczenia dla internatu seminarzystów we Lwowie, a na wypadek, gdyby nie można było znaleźć takowego we Lwowie, poleca się Wydziałowi krajowemu przedłożyć Sejmowi w czasie najbliższej sesyi, ułożone w porozumieniu z Wysokim Rządem i z władzami szkolnemi wnioski do wynajęcia odpowiedniego lokalu w jednym z miast prowincjonalnych we wschodniej części kraju, do którego siedzibę internatu dla sześćdziesięciu uczniów seminaryum nauczycielskiego przeniesiono.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Podam pod głosowanie poprawkę p. Popiela, która brzmi (czyta):

„Termin prekluzyjny do ukończenia tych poszukiwań i rokowań, ustanawia się do 1. Stycznia 1885. r. Wrazie znalezienia odpowiedniego lokalu otwiera się Wydziałowi krajowemu ewentualny kredyt w kwocie 12.000 zł. na adaptację i najęcie lokalu oraz na otwarcie bursy i utrzymanie uczniów, przez ostatni kwartał 1884. r.“

Gdyby po koniec roku 1884. poszukiwania okazały się bezowocnymi, Wydział krajowy rozpocznie budowę bursy we Lwowie, od tejże daty z dodatkowym na ten cel kredytem 25.000 zł. płynnym od 1. Stycznia 1885, a z zaleceniem najsurowszej oszczędności w budowie.“

Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego: (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyzwolenie gminie miasta Sambora na pobór opłat od trunków spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o przyzwoleniu gminie miasta Sambora na pobór opłat od trunków spirytusowych i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z dnia 15. Stycznia 1881. (Dz. ust. kraj. Nr. 28.) otrzymała gmina miasta Sambora, będąca wyłączną właścicielką prawa propinacyi przyzwolenie na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa na czas po koniec roku 1889.

Przy wykonaniu ustawy okazało się jednak, że uchwała Rady miejskiej Sambora, będąca podstawą ustawy krajowej, nie obejmowała wszystkich kategorii opłat pobieranych faktycznie od dawnych czasów i przed wejściem w wykonanie ustawy z dnia 15. Stycznia 1881. — A mianowicie nie zawiera ustawa krajowa żadnego postanowienia co do trunków propinacyjnych w obrębie gminy wyrabianych, chociaż w obrębie tej gminy browar i miodosytnia istnieją i nie zawiera opłaty od piwa uiszczac się mającej przez szynkarzy, chociaż gmina tę opłatę faktycznie pobiera i takowa jest zamieszczoną w kontraktach zawartych z dzierżawcami prawa propinacyi i opłat.

Nie potrzeba tego nawet udowadniać, że powyższe niedokładności w ustawie mogą gminę na zawikłania i znaczne straty narazić. — Dla tego też Rada miejska Sambora spostrzegłszy te braki postanowień w ustawie, tudzież wszczynające się zatargi co do poboru, uchwaliła jednogłośnie upraszać o zmianę ustawy krajowej z dnia 15. Stycznia 1881. w powyżej wymienionych kierunkach.

Zważywszy przeto na okoliczność:

że uchwała Rady miejskiej z d. 26. Września 1883. powzięta w prawie przepisany komplecie jest jednogłosną,

że była należycie publikowaną i nikt przeciw niej nie wniósł protestu,

zważywszy, że Reprezentacya powiatowa prośbę gminy usilnie popiera i w końcu zważywszy, że projektowane zmiany w ustawie nie

zmieniają w niczem faktycznego stanu rzeczy uzupełniając jedynie ustawę we wskazanych kierunkach; —

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt do ustawy.

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zezwalająca gminie miasta Sambora na pobór opłat od piwa, miodu i napojów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. 1.

Gminie miasta Sambora zezwala się w latach 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. (a względnie do dnia zniesienia prawa propinacyi w Samborze, gdyby nastąpiło w latach tu wymienionych) pobierać od niżej poszczególnionych napojów propinacyjnych w tej gminie wyrabianych i z tego miejsca wyrobu, albo też z poza obrębu tej gminy do niej bądź na wyszynk bądź na własny użytek sprowadzonych i w jej obrębie z używanych, następujące opłaty:

1. od litra wódki szumówki, cztery centy.

2. od litra okowity mającej 30 stopni lub wyżej, sześć centów.

3. od litra araku, rumu, rozolisu, likieru, sliwowicy lub pończowej esencji:

a) sprowadzonych przez kupców mających prawo sprowadzać napoje słodzone w butelkach opieczętowanych, tudzież przez fabrykantów rozolisów, dziewięć centów.

b) sprowadzonych przez inne osoby — sześć centów.

4. od litra miodu, ośm centów.

5. od litra wiśniaku, maliniaku lub lipcu, piętnaście centów.

6. od litra piwa:

a) sprowadzonego na własny użytek jeden cent.

a) sprowadzonego na wyszynk dwa centy.

Art. II.

Opłaty te nie mogą obciążać ani produkcji ani też obrotu handlowego napojów spirytusowych miodu i piwa.

Art. III.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. IV.

Postanowienia ustawy krajowej z dnia 15. Stycznia 1881. (Dz. u. kr. Nr. 28. z r. 1881.) znoszą się.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu (nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

P. Dr. Stanisław hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść (większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania, gdyż w drugim czytaniu nie zostały poczynione żadne zmiany.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Ustawa ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

P. Wierzbicki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. Upraszam dostojnego Marszałka wziąć obecnie 8 punkt porządku dziennego pod obrady względem kopytkowego w Kołomyi.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Jeżeli Wysoka Izba sobie życzy tego, to nic nie mam przeciwko temu. Ponieważ nikt się temu nie sprzeciwia, przeto w myśl wniosku p. Wierzbickiego stawiam pod obrady, sprawozdanie Wydziału krajowego o odmówieniu gminie miasta Kołomyi dalszego prawa do poboru myta kopytkowego. Sprawozdawca poseł B a d e n i ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia koncesyi na pobór myta kopytkowego dla gminy miasta Kołomyji.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Kołomyji, na mocy ustawy krajowej z dnia 5. Listopada 1880 (dzien. ust. kraj. Nr. 44.) uzyskała koncesyę do pobierania przez przeciąg lat trzech myta kopytkowego.

Przed upływem nadanej koncesyi, gasnącej w roku 1884, pomieniona gmina wniosła obecnie prośbę o odnowienie posiadanego prawa na dalszych lat sześć pod dotychczasowymi warunkami.

Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 14. Września 1883 większością głosów uchwaliła poprzeć przedłożoną prośbę, z ograniczeniem jednakże czasu trwania dalszej koncesyi do trzech lat i z zastrzeżeniem, ażeby dotąd obowiązująca taryfa została zniżoną w pierwszej pozycji co do opłaty od konia, osła lub muła w zaprzęgu z 3 ct. na 2 ct. w drugiej pozycji co do opłaty od sztuki bydła rogatego w zaprzęgu z 4 ct. na 2 ct.

Mając ocenić wniesioną sprawę przedewszystkiem pominąć nie możemy tych okoliczności, które stwierdzają, że gmina miasta Kołomyi przez cały czas trwania dotychczasowej koncesyi nie dopełniała warunków powołanej ustawy z 5. Listopada 1880, pod którymi przyzwolono jej na pobór myta kopytkowego — a mianowicie:

Wedle art. VI. bowiem ustawy obowiązującej była gmina do używać utrzymania ulic, placów i dróg, prestacyi mieszkańców miasta, podług postanowień ustawy drogowej. Tymczasem mimo licznych poleceń władz nadzorujących, faktem jest, że nie zaprowadziła gmina dotąd u siebie obowiązkowych prestacyi drogowych.

Natomiast wbrew obowiązującym przepisom użyto na miejskie cele drogowe funduszków gminy samej w roku 1881 w kwocie . . . 4.362 zł.
w roku 1882 w kwocie . . . 8.134 zł.

Gmina nie stosowała się dalej do terminów w art. VII. i VIII. wyraźnie oznaczonych, według których winna była wykazywać każdego roku roboty drogowe, a to preliminarz przed rozpoczęciem roku budżetowego, wykonane zaś najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego. Przedłożone przez gminę sprawozdanie z wykonanych robót drogowych w obrębie miasta w latach 1881 i 1882 dopiero

w miesiącu Lipcu b. r. przeto po części w półtora roku po zapadłym serminie, a w każdym razie znacznie później niżeli ustawa przepisuje, uniemożliwiło sprawdzenie tychże robót i ocenienie, czyli pod względem technicznym w należyty sposób zostały uskutecznione i czyli odpowiednio na ten cel zużytkowano dochody uzyskane z poboru myta kopytkowego. Pominąwszy inne usterki administracyjnej natury, wyżej przytoczone okoliczności przekonują dostatecznie lekceważenie przez gminę obowiązującej ustawy, równie jak rozporządzeń władz nadzorujących i wyłamywanie się od spełnienia ciężącego na niej obowiązku wprowadzenia prestacyi drogowych przez cały czas trwania koncesyi obecnej i poprzednich.

Wobec powyższego Wydział krajowy nie może się oświadczyć za uwzględnieniem przedłożonej prośby gminy miasta Kołomyji o odnowienie koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego, przeto wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad prośbą gminy miasta Kołomyji o odnowienie koncesyi na pobór myta kopytkowego.

P. Wierzbicki. Proszę o głos.

Wice-marszałek. ks. biskup Sembratowicz. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. Wniosek Wydziału krajowego, który w tej chwili Wysokiej Izbie został odczytany, przysporzy, jeżeli będzie wykonany, nietylko gminie miasta Kołomyji, ale przeważnie ludności okolicznej wiejskiej znaczne straty materialne. Przemawiam jako poseł miasta Kołomyji w imieniu własnem a staraniem moim będzie wykazać liczbami opartymi na autentycznych wykazach, że gdyby gminie miasta Kołomyji odmówiono poboru myta kopytkowego, gdyby nie uwzględniono wyjątkowych stosunków w jakich to miasto się znajduje, uczynionoby wielką krzywdę całemu miastu. Na poparcie powyższego twierdzenie przytoczę co następuje:

Dochody miasta wynosiły w r. 1882:

1. za propinacye . . .	58.450 zł.
2. dodatek gminny do podatku konsumcyjnego i mięsa .	11.443 zł. 50 ct.
3. dochody z dzierżawy kopytkowego	10.100 zł.
razem	79.993 zł. 50 ct.
zaokrąglone	80.000 zł.

Wydatki w tym samym roku były następujące:

1. spłata rat dłużnych, płace funkcyonaryuszy, policya, służba i t. p.	25.000 zł.
2. dopłata na utrzymanie gimnazyum	8.275 zł.
3. dopłata na utrzymanie szkół ludowych	5.000 zł.
4. Koszta utrzymania dróg i urzędzenia nowych	18.234 zł.
5. Koszta oświetlenia miasta, utrzymania budynków miejskich, budowa i utrzymanie kanałów, dostarczenie opału, oświetlenia dla szkół, utrzymanie koszar wojskowych, czyszczenie miasta itp.	19.484 zł. 50 ct.
6. Koszta wynajmu pomieszczenia dla wojska, oprócz koszar miejskich	4.000 zł.
razem	79.993 zł. 50 ct.

Zestawienie to wykazuje, że wydatki równo ważyły się z dochodami.

Jeżeli więc w myśl wniosku Wydziału krajowego odmówionem będzie gminie prawo poboru kopytkowego, w takim razie z budżetu dochodów odpadnie kwota 10.100 zł. a natomiast wstawić należy w rubrykę dochodów dwie nowe pozycye a mianowicie:

1. prestacye od każdego numeru domu, w myśl ustawy drogowej — które podług obliczenia przybliżonego wynoszą około	2000
2. pobór placowego, do którego gmina miasta rozporządzeniem rządowem jest upoważnioną — około	3000
razem	5000

Wskutek tej zmiany dochód ogólny — niżłyby się z 80.000 zł. na 75.000 zł. Wydatki jednak gminy jako takiej, o ile dotyczą: ogólnej administracyi, dopłaty na koszta gimnazyum, dopłaty na szkoły ludowe — wydatku na oświetlenie i utrzymanie budynków i t. p. — i wreszcie wydatki za wynajęcie budynku na koszary dla wojska, zostałyby nie naruszone. A ponieważ dochodów większych miasto skąd inną mieć nie może, nie byłoby innego wyjścia, aby zrównoważyć w budżecie rozchód z dochodem, jak tylko zmniejszyć wydatek na urządzenie i utrzymanie dróg, który w minionym roku przeszedł 18.000 zł. wynosił, i zniżyć takowy na 13.000 zł. Jeżeli przeglądniemy budżet wydatków na drogi

z ostatnich trzech lat, to zobaczymy, że w mieście tem wydatki na ten cel z każdym rokiem się powiększają. W roku 1881. prelinowano na te roboty 17.086 zł. 50 wydano 12.352 64 zł. W roku 1882 prelinowano 20.212 zł. wydano 18.234 zł. 66 ct., W roku 1883 prelinowano 33.400 zł. Jasnym więc jest, że potrzeby w tem kierunku się wzmagają, a jak to już Szanowny sprawozdawca podniósł, wydano w r. 1881 z funduszów miejskich prócz dochodów z kopytkowego 4.362 zł. 54 ct., dochód bowiem z kopytkowego wynosił tylko 7.996 zł. 10 ct. a w r. 1882 8.134 zł. 60 ct., pomimo, że dochód ten wzrósł do 10.100 zł. Jeżeli dalej weźmiemy pod rozwagę wyjątkowe położenie Kołomyi i wyjątkowe stosunki miejscowe, to musi się nabrać przekonania, że ludność okoliczna włościańska w daleko mniejszej mierze przyczynia się do kwoty, którą dziś przynosi myto kopytkowe, że przeważną i znacznie większą cenę opłacają ci, którzy przez miasto przewożą różne produkta przemysłu. Zwracam uwagę Wys. Izby, że właśnie w kierunku południowym za Kołomyją od kilku lat rozwinął się przemysł naftowy na wielką skalę, że naftę, którą tam wydobywają nie można przewieźć na dworzec kolejowy, jak tylko drogą prowadzącą przez miasto.

Prócz nafty są wielkie obszary nieruszanych jeszcze lasów rządowych, z jednej strony ku Delatynowi, z drugiej ku Jabłonowu i Kutom, z kąd również towar, tj. budulec, drzewo opałowe i wyroby drewniane tylko przez miasto i przez drogę miejską przewożone być mogą. Dalej są w sąsiedztwie Kołomyi wielkie pokłady węgla, które dotychczas wprawdzie jeszcze nie eksploatowano, gdyby jednak zaczęto wydobywać węgiel, wywóz mógłby być tylko na drodze prowadzącej przez miasto skutecznionym. Wreszcie w bliskości Kołomyi jest kilka wielkich młynów, które już dziś bardzo znaczną ilość zboża przerabiają. Zboże to dowozić trzeba z dworca drogą, która przez miasto prowadzi, i tą samą drogą wysełają młyny mąkę do wywozu na kolei, z wyjątkiem niewielkiej ilości, która służy na zaspokojenie potrzeb miejscowych.

Jeżeli więc przedmioty, które wyżej przytoczyłem ujmę w cyfry, a wezmę za podstawę obliczenia wykazy, które na stacyi kolejowej w Kołomyi zebrać można, a które wskażą jakie towary wywożono i przywożono koleją z dworca w kierunku południowym, więc towary, które ko-

niecznie przez drogi miejskie przewożone być muszą, to będziemy mieli obraz frekwencyi na drogach miejskich, oraz możność wykazania jak kosztowne być musi utrzymanie tych dróg.

Z wykazów powyższych powziąć można, że w dwóch ubiegłych latach t. j. w r. 1881. i 1882. ruch towarów z dworca i na dworzec, które przez drogi miejskie przejść musiały, był bardzo wielki, wynosił w przecięciu rocznie:

1. W kierunku do Peczyńżyna i z Peczyńżyna	123.700
2. W kierunku do Delatyna i z Delatyna	196.427
3. W kierunku do Jabłonowa, Kosowa, Kutty- Wyżnica i tą drogą do dworca	414.283
razem cetnar metr.	734.410

Licząc w przecięciu pięć centnarów metrycznych jako ładugę jednego wozu, to pokaże się że do przewiezienia powyższej ilości potrzeba 146.822 wozów, które przez drogi miejskie przejechać musiały nim towar na dworzec się dostał. Że wozy te jako ciężko ładowne najbardziej niszczyły drogi, na to dowodów nie trzeba.

Myto kopytkowe od powyżej wykazanej ilości wozów wynosiło podług taryfy kopytkowej razem 8.800 zł.; z poprzednio przytoczonych dat wykazałem, że dzierżawa za kopytkowe wynosiła w r. 1882	10.100 zł.
doliczywszy do tej kwoty 40% jako koszta administracyi	4.040 „
Razem	14.140 zł.

Dochód z myta kopytkowego wynosiłby zatem okrągłą sumę	14.000 „
odliczywszy od tej sumy powyżej wykazaną kwotę jako myto za fury ładowne	8.800 „
pozostaje	5.200 zł.

którą to sumę w formie myta kopytkowego płaćć muszą okoliczni mieszkańcy, przejeżdżając do miasta, celem załatwienia interesów osobistych, na targi, lub ci, którzy przywożą do miasta przedmioty na sprzedaż.

Przypuściwszy, że myto kopytkowe za artykuły służące do zaopatrywania miasta w drzewo opałowe i budulcowe, kamienie, żywność i t. p. wynosić będzie 1.200 zł., pozostanie więc ostatecznie tylko 4.000 zł., które ludność okoliczna pokryć musi.

Te 40.000 zł. reprezentują 66.660 w okrągłej liczbie 67.000 wozów, jeżeli dalej z liczby tej strącimy 17.000 wozów takich, które nie stają na placach miejskich, to zostanie ostatecznie 50.000 fur, które, gdyby Wysoki Sejm odmówił miastu prawo poboru myta kopytkowego, na podstawie przez rząd miastu Kołomyi przyznanego prawa, placowe opłacać będą musiały. Licząc po cztery centy, przyniesie więc placowe dochodu 2.000 zł.

Zestawiając na wstępie przypuszczalny preliminarz dochodu, przyjąłem kwotę 3.000 zł., jako możliwy dochód z placowego; 1.000 zł. zatem, które jeszcze zebrać potrzeba, dostarczyć musi placowe przez najbiedniejszą ludność, opłacane będą więc groszem tych, którzy piechotą na targ do miasta podążą.

Na podstawie prawa poboru placowego wolno gminie od każdej osoby, która na placach i ulicach miejskich zatrzyma się celem sprzedaży żywności lub jakichkolwiek przedmiotów, żądać opłaty placowego w wysokości dwóch centów.

Nie tylko więc, że w tym wypadku kontrybuować będzie najbiedniejsza warstwa ludności wiejskiej, ale jeszcze i ci biedni i najmniej poradni narażeni będą na największe nadużycia ze strony najniższej służby miejskiej, której z natury rzeczy ściąganie tej należności powierzone być musi.

Ustawa drogowa obowiązująca dotychczas kraj cały, przepisuje, że każdy właściciel jednego numeru domu ma obowiązek odrobić sześć dni prestacyi drogowej, bez względu na to, czy numer ten jest chałupą, której właściciel nie ma gruntu, czyli też do numeru tego należy większy obszar ziemi, lub wreszcie czy pod tym numerem mieści się zakład większy przemysłowy.

Następstwa wykonania tej ustawy i wprowadzenia prestacyi na potrzeby drogowe, połączone z równoczesnem wstrzymaniem prawa poboru myta kopytkowego będą następujące:

mamy w Kołomyi pięć rafinerii nafty, które razem około 100.000 cetnarów rafinują, cała ta ilość musi być do fabryki dowieziona, a po wy rafinowaniu na dworzec kolejowy wywieziona, po drogach przez miasto utrzymywanych; prestacya zaś, którą na podstawie obowiązującej ustawy

drogowej, te fabryki płacić będą, wynosić będzie tylko 30 dni roboczych.

Dwa kilometry od Kołomyi w Diałkowcach jest cztery wielkich młynów, w których rocznie 30.000 cetnarów zboża przerabiają, a ponieważ okolica Kołomyi, a mianowicie ku górom nie dostarcza wcale zboża, ziarno do mlewa sprowadzać trzeba koleją, które kołami po drogach miejskich do młynów, a mąkę na kolej napowrót odwieźć potrzeba, prestacya, którą na podstawie obowiązującej ustawy drogowej te młyny opłacać będą, wynosi tylko 24 dni roboczych.

Produkcya nafty w przeszłym roku wynosiła we wszystkich studniach, w okolicy Słobody rungurskiej, Taczuczy i t. p. 192.866, czyli w okrągłej liczbie 200.000 cetnarów metrycznych. Wszystka nafta musi być przywieziona do dworca kolei w Kołomyi i do rafinerii w mieście się znajdujących; w razie gdyby zniesiono prawo poboru myta kopytkowego, za używanie i użycie dróg miejskich, producenci nafty nicby zupełnie nie płacili.

Czy gmina miasta Kołomyi wobec coraz bardziej zwiększającej się frekwencyi dróg miejskich i temsamem zwiększających się wydatków na utrzymanie tychże, bez dochodów nadzwyczajnych, — a takimi były i są dochody z myta kopytkowego, będzie w możności utrzymać drogi w należytem stanie?

A jeżeli dzisiejszy stan dróg, jak to pan sprawozdawca utrzymuje, nie jest odpowiedni, czy można wymagać, jeżeli te nadzwyczajne dochody ubędą, żeby gmina wszystkim wymogom w tem kierunku zadość uczyniła? Czy żądanie można nazwać niesłusznem, ażeby przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe przyczyniały się w miarę rozwoju swego do kosztów utrzymania dróg w dobrym stanie bez którychby ani istnieć, ani rozwijać się nie mogły?

Uchwała Sejmu z dnia 7. Października 1878 opiewa (czyta):

„Pobór myta kopytkowego uważanym być musi tylko jako źródło posiłkowe, służyć mające gminie na ten wydatek, jeżeli budowa i utrzymanie dróg w obrębie gminy przechodzi miarę z wy k ł y c h o b o w i ą z k ó w w p ł y w a j ą c y c h z m o c y ustawy drogowej.

Czy obowiązek utrzymania dróg w tym wypadku można nazwać z w y k ł y m? Czy miasto

Kołomyja, w którem są tak odrębne warunki, może być traktowane na równi z innymi miastami, jak Sokołów, Kamionka Strumiłowa lub Jarosław, gdzie warunki utrzymania dróg są zwykłe, normalne?

Wreszcie jak można do tej gminy zastosować rozporządzenie Wydziału krajowego z dnia 24. Lutego i 5. Maja 1874 (l. 200.016 i 6.313), które powiada (czyta):

„Uciekać się do funduszków miejskich tylko w tym wypadku na potrzeby drogowe, jeżeli gmina z własnego majątku może rozporządzać dochodem takim, który po pokryciu innych wydatków gminnych wystarcza także na utrzymanie dróg, bez potrzeby nakładania dodatków do podatków.“

Jak można żądać od gminy z jednej strony wydatków więcej jak zwykłych na utrzymanie dróg, a z drugiej nie dopuszczać na potrzeby te wydatku, dopiero wtedy, jeżeli pokryte będą inne ważniejsze potrzeby gminy

Innych źródeł nadzwyczajnych gmina nie ma, majątku miasto Kołomyja nie posiada; nie pozostaje więc nic innego, jak tylko nałożyć większe ciężary na mieszkańców, albo mieć złe drogi, a niezawodnie gorsze jak dzisiaj.

Obszar gminy jest wielki. Kołomyja zajmuje przeszło 40.000 hektarów, musi utrzymywać 56 kilometrów dróg w dobrym stanie, prestatycya w myśl ustawy drogowej, nie może jednak więcej jak 2.000 zł. dostarczyć.

Wydział krajowy w piśmie swem z 20. Sierpnia b. r. l. 37.801 wytyka gminie, że roboty przy drogach nie są przez Wydział powiatowy w myśl art. 9. ustawy z 5. Listopada 1880 Dz. u. kr. Nr. 461. należycie kontrolowane. Czy gmina może być do odpowiedzialności za to pociągana, że Wydział powiatowy należycie nie wypełnił obowiązków?

Dalej podnosi Wydział krajowy w piśmie swem z dnia 6. Czerwca b. r. l. 24.784 wystosowanym do zarządu gminy, cały szereg zarzutów, że zarząd gminy nie przedłożył na czas preliminarzy i kosztorysów, że nie przedłożył wykazów robót wykonanych, że nie przedłożył na czas aktów kolidacyjnych, że nie przedłożył planu miastu z oznaczeniem robót wykonanych, wreszcie że nie przedłożył w porę wykazu robót w tym roku wykonać się mających,

Wszystkie te zarzuty są pod względem formalnym słuszne i prawnie ugruntowane. Ale proszę zważyć czy dla tego, że według zdania p. sprawozdawcy, zarząd gminy jest opieszałym i nie wypełnia poleceń Wydziału krajowego tak jak powinien, jak ustawa tego wymaga, czy dla tego ma cała gmina cierpieć? Czy cała gmina ma być karana za to, że Wydział powiatowy nie wypełnia swoich obowiązków? Możliwy przytoczyć przykłady, że zarządy innych większych gmin również nie wypełniają należycie obowiązków, niema jednak wypadku, żeby za przewinienia naczelników gmin lub zarządów, karano Gminę całą, niema niezawodnie wypadku, żeby z takich powodów odmawiano gminie środków potrzebnych do jej rozwoju. Raczcie zważyć Panowie, że Kołomyja jest miastem, które z powodu, że przemysł naftowy w pobliżu będący, coraz więcej się podnosi, ma warunki rozwoju; Kołomyja jest miastem, które z powodu poblizka pokładów węgla, daje możliwość rozwinięcia się w przyszłości pewnym gałęziom przemysłu, ściśle połączonym z produkcją nafty; Kołomyja ma w pobliżu drzewo, które również umożliwia rozwinięcie się przemysłu wyrobów z drzewa, ma znaczny handel zbożem, wywóz mięsa wzmaga się coraz więcej, Kołomyja ma wreszcie jakkolwiek niewielki, zawsze jednak ma przemysł rękodzielniczy którego lekceważyć nie należy. Czy miasto takie bez względu na to czy zarząd jego w tym wypadku zawinił lub nie, nie zasługuje na pewne uwzględnienie, czy należy się odbierać miastu temu tak koniecznych środków materialnych, czyż bez dróg dobrych, możliwy jest jakikolwiek rozwój?

Tylokrotnie podnoszono tu w wysokiej Izbie jak wielką wagę ma stan mieszczański, tak zwany stan trzeci, w stosunkach naszych przypisywano niejednokrotnie klęski w ustroju społecznym, powstałe właśnie temu, że stan ten nie był należycie rozwiniętym, podnoszono przy tym sposobnościach, że dążyć trzeba do podniesienia miast naszych. Czy można dopiąć tych wszystkich celów, jeżeli się miastu odbiera najpotrzebniejsze środki do rozwoju?

Nie mogę przypuścić, aby wysoka Izba wysłuchawszy mnie łaskawie, nie wzięła pod rozwagę wszystkich przytoczonych tu okoliczności, i nie uznała za stosowne zastanowić się, czy nie należałoby ze względów słuszności pozostawić gminie miasta Kołomyji nadal prawo poboru myta ko-

pytkowego. Śmiem wypowiedzieć nadzieję, że tak się stanie, że Wysoki Sejm uchwali prawo pobierania myta kopytkowego przyznego miastu dnia 5. Listopada 1880.

W tym celu czynię następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sprawozdanie Wydziału krajowego, na prośbę gminy miasta Kołomyi o udzielenie gminie Kołomyi dalszego prawa, do pobierania myta kopytkowego, zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem przedłożenia jeszcze w bieżącej sesji projektu do ustawy o poborze myta dla gminy miasta Kołomyi.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Wniosek p. Wierzbickiego podaję do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść (niedostateczna liczba). Jest tylko przez 14tu pp. posłów poparty, a zatem nie zyskał należytego poparcia.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Chciałem tylko przypomnąć z kąd się wzięło, że miastom przyznano kopytkowe. Gdy miasto Stanisławów się spaliło, i tak wielką poniosło klęskę, że prawie wszystkie domy, bo dwieście kilkadziesiąt, spaliły się i miasto było pogrążone w największe ubóstwo, wtenczas Sejm przyszedł w pomoc temu miastu i uchwalił dlań kopytkowe, ażeby miasto mogło się podnieść. Za przykładem Stanisławowa poszły inne miasta, jak n. p. Kołomyja która także się spaliła, i dostały kopytkowe, ale zawsze tylko tymczasowo, ażeby mogły się podnieść, ażeby drogi, trotoary i t. p. były w dobrym stanie utrzymywane. Miasto Kołomyja, jak słyszeliśmy z cyfr przez poprzedniego posła przytoczonych, 11.000 zł. pobiera z kopytkowego, a zatem przez 10 lat wynosi ta suma 110.000 zł. Kto był w Kołomyi i widział to błoto, jakie w tem mieście się znajduje, przyzna, że za 110.000 zł. nic nie zrobiono, albowiem trotoaru bardzo mało, do kościoła, przez rynek i na tem się kończy, gdy tymczasem drogi, które są zrobione są drogami państwowemi; i Kołomyja żadnej drogi nie zrobiła; ja przynajmniej nie zauważałem, ażeby miasto jakąś drogę zrobiło.

Zapewne, że dla miasta jest to bardzo korzystne, ażeby miało pobór kopytkowego, ale niemieckie przysłowie mówi: „Was dem Schuster unentbehrlich ist, dem Schneider sehr gefährlich“. (wesołość). Weźmy n. p. fury, które przez miasto wożą zboże do młyna. Proszę porachować kopytkowe przez Kołomyję, bo innej drogi nie ma, bo Prut zamyka od kolei lewe skrzydło, a na prawej stronie są lasy; te muszą znowu wracać do kolei i znowu kopytkowe płacić, a nadto i targowe. To wszystko opłacała nie Kołomyja, ale mieszkańcy na około Kołomyi.

Szkoły, o których była mowa, opłaca nie miasto Kołomyja, ale włościanie i posiadacze więksi płacą za te szkoły. Tak bardzo ubogiem miasto Kołomyja nie jest, jeżeli ma 80.000 zł. rocznego dochodu.

Dalej wyliczył to przedemną mowca, że na około Kolomyi są kopalnie nafty i węgla. To wszystko musi się opłacać, jak się przywozi w Kołomyi do kolei i napowrót. Że to bardzo jest wygodne, aby okoliczni mieszkańcy płacili, a Kołomyja miała dochód, to zapewne. Proszę jednak rozpatrzyć, co Kołomyja za te dochody robi; — proszę rozpatrzyć, jakie tam są trotoary i jakie tam są drogi!... Są poprostu niemożliwe. W rynku jest kawałek trotuaru i na tem się kończy. Szczególniej podczas słyoty przejść przez miasto nie można. Więc nie widzę przyczyny, dla której mamy faworyzować miasto na niekorzyść wszystkich mieszkańców okolicznych. Muszę też i to powiedzieć, że propinacya szła by daleko wyżej jak idzie, gdyby nie było kompromisów, gdyby nie było propinacyjnej kompanji czyli familji jednej, która Kołomyją rządzi. Wiele dałoby się tu powiedzieć o tym nieładzie, jaki jest w Kołomyi, i o tym zarządzie całego majątku. Jeżeli zarzucano radzie powiatowej, że dróg nie robi, to rada powiatowa temu nic nie winna. Rada powiatowa daje do rady gminnej swoje polecenie; ale cóż, kiedy nikt tego polecenia nie wypełnia? Zresztą ciągle są i były o to spory i już tamtym razem, kiedyśmy kopytkowe uchwalili, wyraźnie powiedzieliśmy, że jeżeli miasto porządnych trotoarów nie postawi i nie będzie dbać o porządek, kopytkowego nie będziemy mu przyzwalałi. I rzeczywiście tylko my, posłowie z Kołomyi wyprosiłiśmy na próbę to kopytkowe, sądząc, że może miasto zechce się opamiętać i porządek zaprowadzić. Ale to wszystko na nic się zdało, albowiem jak szanowny poseł właśnie mówił, że drogi

się robią i mają się robić, tak zawsze się dzieje, że kiedy się kopytkowe uchwała, zaczynają coś robić, i drogi także zaczynają się robić, a potem, gdy się kopytkowe już uchwali, znowu nic się nie robi.

Z tego powodu będę głosował za wnioskiem Wydziału krajowego.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść, (większość). Dyskusja jest zamknięta. Teraz p. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Konstatuju z zadowołenjem, szczo budu mih poperty wnesenie czest. p. kołomyjskoho, (pytania: którego?) rozumije sia szczo ja z Panamy deržu, posła z bilszych posiłostej. Odnak meni toja sprawa ne množko inaksze sia predstavljajet. Meni sia zdaje, szczo jesły sojm uchwałył kopytkowoje dla mista Kołomyi, to postawyl dla tohoż pewni usłowia. Pobyraty kopytkowoje dla mista ne jest prawom jak skazano nam, tilko prywilejem, z korysteju dla mista, a krywdoju dla druhyh. Za toje otže mało misto zastosowaty sia do usłowij, a sojm mał widobraty prywilej, jesły hromada usłowij ne wypołynła, kotri na sebe pryniła, dla toho chotiłbym sia poinformowaty od czestn. referenta, czy Wydił krajewyj ne maje prawa widobraty toho prywileju, jesły kto okaże sia nedostojnym, a to jescze pered terminom? Czest. posoł mista Kołomyi zadał sobi praci, szczo by wykazaty, szczo jeho misto bohato potrebuje; no toje ne argument. Jesły potrebuje, naj sia ustroit otwitno, aby dobre wyjszło.

O kopytkowe do sojmu czasto duże wnosiat mijski hromady prośby, no treba znaty, szczo ono jest najbilszoju krywdoju dla selan, kotri duże czasto do mista bez krajcara jidut z płodamy polnymy, a tut zaraz na wstupi do mista potreba hroszej, szczo by opłatyły kopytkowe. Selanyn ne majuczy hroszej płatyt naturaljamy i tak misto n. pr. 6 kr. nałycznymy daje 5 do 6 jajec, szczo jest nezmirnoju eksploatacyjeju z strony tych, szczo majut myto. Podniśł w prawdi cz. p. mista Kołomyi, szczo w okresnosty Kołomyi sut kopalni nafty, uhła, młyny, lisy, z czoho śliduje szczo misto maje z kopytkowoho dochody szczo raz bilszi; i toje promawljajet protyw neho, bo jesłybyśmo tuju sprawu obernuły w innyj spo-

sib; ot n. pr. meni sia zdaje, szczo my powynny promysł krajewyj podderżowaty a nakładaty tiahary nowi i tiazki na toj promysł ne mohłoby buty intencyjeju sojmu. Jesły misto sia dochodamy wełykimi tiszyt, to druhi sia smusiat, a my czyż ne majemo ich wziaty w oboronu? (słusznie).

Ta wżeż toje same, szczo mnoho fir z okrestnych seł musyt czerez Kołomyju pereizdyty, to na żeliznyciu, to do młyniw, prynosyt jej znaczni dochody, otže wże dla toho samoho powynno misto dorohy w dobrim sostojaniu uderżaty ne czyślaczy wże dochodiw z kopytkowoho. Woźnim n. pr. promysł naftowyj u nas upoślidżenyj. Jest to promysł upoślidżenyj poszłynamy, cłamy a tut misto Kołomyja chce szczo jeho wstrymaty czerez kopytkowoje, bo oczywdno za kaźdu firu treba zapłatyty, dla toho nafta musyt dorozszozu buty, a toje sia na konsumentach widobje. Otže tut misto żadaje wid Sojmu, szczo by mu dał prawo promysł tamowaty i na swoju koryst eksploatowaty! U nas ałe powynno buty na uwazi, aby promysł domowyj wsimy syłamy popyraty a ne tamowaty. W proczem i Wydił powitowyj, kotryj prosyt o prodołżenie myta uchwałył tolko bilszostyju hołosiw a znaczna czast a osobenno selane były tomu protywni. A szczo i kurya dworska była protywnoju, małyśmo dokaz z toho, szczo przedstawytel kurji bilszych posiłostej był protywnym mytu i promawlaw za wneseniem Wydiła krajewoho. Czestnyj poseł z Kołomyi skazał, szczo jesły sia toje myto znese tohy spade bilszyj tichar na misto — toje my wsi znajemo, toho ne treba howoryty, ałe tohdy misto bude sia czyślyty z swoimy syłamy, szczyadyty, rachowaty, ne bude spuskaty sia na czužu pomicz. W proczim czym bilsza frekwencya woziw, tym bilsze misto maje zarobku, bo kaźdyj kto jide, czy firman czy koni potrebut soderżania, a tu misto chotiłoby korystaty i ztoho a szczo do toho wsi tiahary na selan w czuszczych wsiakoji płody nałożyły i na bilszych posidatełej. Dla toho ja ne tilko za wneseniem Wydiła krajewoho ałe nadto prosyłbym czestnoho referenta szczo by mene poinformował, dla czoho myta do sej pory mistu ne zakwestyonowano, koły ono ne doderżało usłowij, kotry powynno było doderżaty (brawo).

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Do głosu nikt nie zapisany. Sprawozdawca Władysław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca Wł. hr. Badeni. Jakkolwiek wniosek szan. posła kołomyjskiego nie został poparty i dlatego nie potrzebowałbym się z nim wcale rozprawiać, to jednak sądzę, że w obec tego iż sprawozdanie Wydziału krajowego nie było drukowane i nie przyszło do wiadomości powszechnej, użytecznym będzie dla miast innych jeżeli publicznie kilku słowy określę tu stanowisko Wydziału krajowego i wyłuszczyć tu powody, dla których właściwie Wydział krajowy występuje wbrew dotychczasowemu swemu zwyczajowi z wnioskiem przejścia nad prośbą gminy Kołomyi do porządku dziennego.

Słusznie podniósł już p. Antoniewicz stronę warunków. Rzeczywiście chcąc odpowiedzieć na to, czyli wniosek posła m. Kołomyi kwalifikuje się do przyjęcia lub nie, trzeba przedewszystkiem zadać samemu sobie pytanie, czy Wysoki Sejm uchwalając ustawy, może uchwalać je na to, aby po wydrukowaniu spoczywały one spokojnie w półkach i tam przez myszy były gryzione, czy też uchwała je na to, aby w rzeczywistości były wykonywane, czy Wysoki Sejm nadając przywilej pod pewnymi, ściśle określonymi warunkami, czyni to w intencji, aby strona uprzywilejowana bądź co bądź z przywileju korzystała a natomiast z warunków, pod którymi ten przywilej był nadany, aby według upodobania swojego sama się zwalniała i to pod jakimikolwiek bądź pozorami, chociażby najbardziej błahemi.

Sądzę, że odpowiedź na to pytanie nikomu z nas nie nastęrczy szczególnych trudności. Otóż proszę Panów! §. 6. ustawy nadającej gminie miasta Kołomyi prawo poboru kopytkowego, a nie słyszałem, aby szanowny poseł kołomyjski o tym warunku był wspominał stanowi tak (czyta):

„Ustawa ta nie uwalnia miasta od obowiązku używania na miejskie cele drogowe prestacyi mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej“.

(Mówi) Jest to tedy warunek jasno określony. Lecz o tem, aby gmina miasta w ciągu trwania koncesyi pomyślała o tem, aby do warunku tego zastosowała się, w aktach naszych przynajmniej do dnia, w którym uchwalony został ten wniosek, z którego mam zaszczyt dziś zdawać sprawę t. j. do dnia 5. Października t. r. w aktach naszych nie było żadnego śladu.

Nie było śladu o tem w prośbie gminy o przywilej dalszy, a prośba ta została wniesioną dopiero 24. Września 1883. a zatem w miesiącu poprzednim, nie było też wzmianki o tem w relacji Wydziału powiatowego konkomitującej ową prośbę.

Odwrotnie, w aktach naszych znajdują się ślady tego, że Rada gminna miasta Kołomyi zebrałszy się dnia 21. Czerwca 1882. w pełnym komplecie, uchwaliła sobie krótko i węzłowato, że prestacyi zaprowadzać nie będzie i słowa tego sumiennie dotrzymała (wesołość).

Mimo reskryptów Wydziału krajowego, mimo naszych urgensów — chociaż rogatki były wszystkie rzetelnie zaprowadzone, mimo że — i tu p. Antoniewicz znajdzie odpowiedź na swe zapytanie, — że Wydział krajowy odniósł się do Starostwa o zarządzenie środków przymusowych. Czyli starostwo jakie środki przymusowe zarządziło — nie wiem, ale to pewna, że jeżeli jakie zarządziło, to one skutków nie odniosły. W obec takiego stanu sprawy, jaki był z dniem, w którym Wydział krajowy uchwalił niniejszy wniosek, mógłbym śmiało zakończyć rzecz odpowiedzią: „quod non erat in actis, non erat in mundo“. Argumentu jednakowoż tego nie użyję, chociażby tylko dlatego, żeby nie narazić się na opozycją jednego z młodszych a już świetnych mowców tej Izby. Przeciwnie przyznam się, że już po zapadłej uchwale odmownej Wydziału krajowego, a mianowicie przed parą dniami wpłynęło do Wydziału krajowego bezpośrednie podanie gminy miasta Kołomyi, w którym po raz pierwszy oznajmia nam ona łaskawie, że pragnie zaprowadzić prestacye (czem implicite przyznaje, że się to dotąd nie stało), i że nawet już różne przygotowania do tego poczyniła, tylko że z winy rady powiatowej stać się nie mogło, bo rada powiatowa nie uchwaliła ceny wykupna prestacyi czyli że wprawdzie je uchwaliła, ale że stało się nieszczęście, a mianowicie nieszczęście takie, że ta uchwała rady powiatowej, która publicznie zapadła dnia 12. Grudnia 1882, doręczoną została gminie dopiero 15. Września 1883!

Proszę Panów! jest to nieszczęście rzeczywiste pożądanie godne, mianowicie w obec tej okoliczności, że obie rady, tak rada powiatowa jak rada miejska urzędują w murach jednego i tego samego miasta Kołomyi i o ile wiem w odległości jednej ulicy! Proszę Panów! Z kancela-

ry rady powiatowej do kancelaryi rady gminnej jechała ta uchwała miesiący 15 by przebyć tę jedną ulicę (wielka wesołość). Mniemam, że gdyby rada gminna chciała była rzeczywiście wykonać obowiązki, które ustawa na nią nakładała, to ta uchwała mogła była cokolwiek prędzej zjechać a nie za 15 miesiący. Jednak gmina się tłumaczy: „my temu nie winni; to wprawdzie rada powiatowa przed 15 miesiącami uchwaliła, ale my o tem nic nie wiedzieli; to dla nas było tajemnicą“.

Zapomniała tylko rada gminna, że Wydział krajowy ma dokładną ewidencję składu reprezentacyi powiatowych, za nam przeto dokładnie wiadomo, iż w skład tak rady powiatowej jak i wydziału powiatowego w Kołomyi wchodzi zwierzchnik gminy, burmistrz miasta (wesołość) i o ile wiem jest to bardzo czynny członek tak rady powiatowej jak i wydziału powiatowego i może w tej to okoliczności należy szukać klucza do rozwiązania zagadki, dlaczego ta uchwała 15 miesiący jechała.

Czyż burmistrz, gdyby nawet rada powiatowa była zapomniała udzielić gminie swej uchwały, nie był obecnym, kiedy wydział powiatowy uchwalił wniosek do przedstawienia go pełnej radzie? Czyż nie był obecnym, kiedy pełna rada uchwaliła ten wniosek? Czyż nie mógł gminie z uchwały tej zdać sprawy ustnie? Cała bowiem uchwała w kilku słowach brzmiała tak: Cena dnia piezszego oznacza się na 40 ct., cena dnia ciągłego na trzy złr. Mnie się zdaje, że o tej uchwale a zwłaszcza, jeżeli sprawa była tak żywotną dla gminy, jak to poseł kołomyjski przedstawia, mógł burmistrz i miał nawet obowiązek donieść radzie miejskiej. Czyż w obec tego wszystkiego nie mam prawa powiedzieć, że usprawiedliwienie gminy jest tylko pretekstem i to pretekstem błahym. Lecz nie od 15 miesiący gmina powinna była wiedzieć, że ma obowiązek zaprowadzenia prestaty; ona wiedziała o tem od lat 17, bo ustawa ogólna drogowa obowiązuje od roku 1866. Więc 17 lat nie wystarczyło, ażeby się gmina przygotowała do tego, ażeby mogła wypełnić to, co ustawy przepisują. Przypuśćmy jednak, że temu wszystkiemu winna rada powiatowa, to jeszcze ustawa specjalna dla Kołomyi, zawiera dalsze postanowienia mianowicie art. 7. stanowi:

„Każdego roku przedłoży gmina miasta Kołomyi przed rozpoczęciem roku budżetowego

preliminarz robót, które zamierza w tym roku wykonać“.

Dalej w art. 8. stanowi ustawa: „Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku, przedłoży gmina wydziałowi powiatowemu czy i o ile preliminarz na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały“.

Są tedy warunki bardzo jasno określone i termina wszystkie ustawą oznaczone — Cóż z tego faktycznie stało się? — Oto preliminarze na rok 1881 i 1882 nie z początku każdego z tych lat, ale dopiero wraz z rachunkami i to bardzo niedokładnymi po licznych naszych urgensach, zostały przedłożone w lecie 1883; więc przedłożone nam zostały zbyt późno, abyśmy mogli w nich cokolwiek zmienić lub uzupełnić, abyśmy mogli cokolwiek odpowiedniejszego zarządzić, abyśmy mogli zarządzić w czasie właściwym kontrolę robót a nawet bardzo utrudnione było już sprawdzenie dokonanych robót. Nie Wydział powiatowy temu winien, jak szanowny poseł kołomyjski powiedział, że nie nadzorował, tylko winna gmina, że postawiła Wydział powiatowy w niemożności zrobienia tego wszystkiego, co mogło i powinno było być zrobione, przez niedotrzymanie właściwych terminów. Wprawdzie co do formy wymaganiom tym ustawy może jeszcze stało się zadość, ale stało się to już w czasie, w którym to wszystko musiało pozostać czczą formą, bez możności dopięcia zamierzonego celu. Dostatecznie wykazałem, iż gmina miasta Kołomyi przez cały peryod trzyletni obecnego przywileju, lekceważyła postanowienia ustawy, przeto jest rzeczą zupełnie słuszną, ażeby gmina ta, skoro przez lat trzy używała przywileju nie wypełniając obowiązków z przywilejem połączonych, przynajmniej przez następujące trzy lata spełniała te same obowiązki bez przywileju! (brawo). Wtenczas dopiero conto corrente między Wydziałem krajowym a gminą będzie wyrównaniem i wtenczas dopiero będzie mogła być mowa o tem, co Wysoki Sejm nadal postanowi (liczne brawa). Sądzę, że nie może gmina Wydziałowi krajowemu zarzucić, iż postąpił wobec niej niejako z zasadzki, bo w aktach są ostrzeżenia, są reskrypta, są nasze urgensy. Nawet sam Wysoki Sejm jest świadkiem, że zeszłego roku sprawozdawca Wydziału krajowego z tej oto trybuny ostrzegł gminy wszystkich miast, że Wydział krajowy postanowił stanowczo nie przedkładać odtąd dla

żadnej gminy dodatniego wniosku na przedłużenie przywileju, któraby obowiązków ustawą nałożonych sumiennie nie spełniała (brawo). Powiedział szanowny poseł kołomyjski, że jeżeli Wysoki Sejm nie udzieli dalszego przywileju na kopytkowe, to gmina zaprowadzi sobie targowe. W takie rzeczy nie mam powodu wchodzić, ponieważ udzielanie koncesyi na pobór targowego nie należy ani do kompetencji Wydziału krajowego, ani nawet do kompetencji Sejmu.

Ale jeżeli rzeczywiście targowe to ma być tak doniosłe jak szanowny poseł przedstawia, to w każdym razie gmina na tej zmianie doskonały zrobi interes, z czego się zapewne poseł kołomyjski cieszyć będzie a i ja także (wesołość i brawo). Wobec tego proszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek Wydziału krajowego przejścia do porządku dziennego. (liczne brawo).

Wice-Marszałek k. biskup Sembratowicz. Podaję pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego przejścia do porządku dziennego nad sprawą kopytkowego dla Kołomyji. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni: Uchwałą tą jest także załatwiona petycja gminy Kołomyji dotycząco taryfy mytniczej, która uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 8. bm. Wydziałowi krajowego jako komisji została przydzielona.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Następują dalsze sprawozdania o pozwoleniach na pobór myt.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania myta drogowego;

1. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn;
2. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Kołomyjski, na mocy uchwały Rady powiatowej z 11. Maja 1883, prosi o udzielenie prawa do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn, podając na poparcie wniesionej sprawy następujące szczegóły.

Pomieniona droga przed 40tu laty wybudowana kosztem stron konkurencyjnych, po przejściu pod zarząd autonomiczny, w ostatnich latach, gdy ruch na niej znacznie się wzmógł wskutek otwarcia kopalni naftowych w Słobodzie rungurskiej, staraniem Reprezentacji powiatowej została przebudowana przy udziale sił prestacyjnych gmin.

Przestrzeń tejże drogi wynosi 12 kilometrów 945 metrów.

Koszta przebudowania wykazane są w kwocie 10.073 zł. 19 ct., do których przyczynił się fundusz krajowy subwencją w kwocie 500 zł., a fundusz powiatowy zasiłkami w kwocie 1.778 zł. 61 ct. Koszta rocznego utrzymania obliczone są w przecięciu na kwotę 4.728 zł. Spodziewany dochód z myta, w razie uzyskania koncesyi podaje Wydział powiatowy, licząc od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu po 4 ct. na kwotę 3.614 zł.

Mieszkańcy gminy Sopów wolni być mają od opłaty myta w obrębie tylko swojej miejscowości.

Na zasadzie ustawy z 25. Grudnia 1871 (dzien. ust. kraj. z r. 1872 Nr. 18.) uddzieloną być może żądana koncesya mytnicza z zastosowaniem taryfy klasy I. obowiązującej na drogach krajowych na przeciąg lat pięciu.

2. Rada powiatowa Jasielska, na mocy uchwały Sejmu krajowego sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 14. Grudnia 1878 (dzien. ust. kraj. z r. 1879 Nr. 22), otrzymała prawo do pobierania myta przy drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej.

Przed upływem powyższej koncesyi mytniczej gasnącej z początkiem roku 1884, Wydział powiatowy z upoważnienia Rady powiatowej z dnia 12. Grudnia 1882, wniósł obecnie prośbę o odnowienie posiadanego prawa pod dotychczasowymi warunkami.

Przestrzeń omycona drogi Lubelsko-Warzyckiej wynosi 12 kilometrów 364 metrów.

Koszta zwyczajnego utrzymania tejże drogi za lata 1879, 1880, 1881 i 1882 wykazane w kwocie 4.870 zł. 80 ct., tylko w części pokryte zostały z dochodu mytniczego, któren w tym czasie przyniósł kwotę 2.800 zł.

Droga Frysztacko-Brzostocka omyconą jest na przestrzeni 16 kilometrów 860 metrów.

W powyższym peryodzie czteroletnim koszta zwyczajnego utrzymania tejże drogi wynosiły kwotę 4.884 zł. 66 ct., a dochód z myta w tym czasie uzyskany przyniósł tylko kwotę 1806 zł.

Wobec przytoczonych okoliczności żądana koncesya może być udzieloną z opłatą mytniczą pobierać się mającą na każdej z obu pomienionych dróg przy roгатce wedle taryfy klasy II.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania myta drogowego:

1. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn;

2. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Fryszacko-Brzostockiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Kołomyi i w Jaśle nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszów powiatowych, a to:

1. Radzie powiatowej w Kołomyi prawo do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn, według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Radzie powiatowej w Jaśle prawo do poboru myta drogowego na drodze powiatowej

Warzycko-Lubelskiej i na drodze powiatowej Fryszacko-Brzostockiej, na każdej z tych dróg przy jednej roгатce, podług następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Art. III.

Od opłaty myta ustanowionego na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn wolni są mieszkańcy gminy Sopowa w obrębie tylko swojej miejscowości.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgada zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjętą. Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Nisku od mostu na rzece Tanwi pod Ulanowem;

2. Radzie powiatowej w Stryju od mostu na rzece Opór w Hrebenowie.

Wysoki Sejmie!

1. Rada powiatowa w Nisku na mocy uchwały Sejmu krajowego sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 7. Lutego 1879. (dzien. ust. kraj. Nr. 51). pobiera myto od mostu na rzece Tanwi pod Ulanowem.

Termin nadanej koncesyi mytniczej upływa z początkiem roku 1884. Wydział powiatowy więc z upoważnienia Rady powiatowej z 24. Sierpnia b. r. prosi obecnie o odnowienie posiadanego prawa na dalszych lat pięć pod dotychczasowymi warunkami.

Pomieniony most 133 metrów długi stanowi przedmiot omycenia.

Koszta budowy mostu wynosiły kwotę 8.418 zł. 63 ct.

Wydatki połączone z utrzymaniem mostu za czas od roku 1874. do 1883. przez Wydział powiatowy podane w kwocie 7.196 zł. 94 ct.

W porównaniu z dochodem mytniczym w tym czasie uzyskanym w kwocie 6.615 zł. 05 ct. okazują niedobór w kwocie 581 zł. 89 ct. którym musiano pokryć z innych funduszków powiatowych.

Na tej podstawie żądana koncesya mytnicza może być udzieloną.

2. Na mocy uchwały Sejmu krajowego sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 24. Grudnia 1878. (dzien. ust. kraj. z r. 1879. Nr. 8.) uzyskała Rada powiatowa Stryjska prawo do pobierania myta od mostu na rzece Opór w Hrebenowie kosztem funduszu powiatowego zbudowanego, na przeciąg lat pięciu.

Przed upływem powyższej koncesyi okazała się potrzeba odbudowania omyconego mostu w długości 48 metrów.

Skarb państwa Skolego w zastępstwie Rezydentury powiatowej wybudował w roku 1882. nowy most, na którego budowę i dalsze utrzymanie przeznaczony został cały dochód uzyskać się mający z poboru myta.

Koszta nowo wybudowanego mostu wykazane są w kwocie 3.938 zł. 93 ct.

Koszta te i dalsze konserwacyjne mają być pokryte z dochodu mytniczego, który dotąd w drodze dzierżawy przyniósł rocznie kwotę 110 zł.

Celem zapewnienia komunikacyi za pomocą pomienionego mostu przy drodze gminnej w Hrebenowie, prowadzącej do gościńca rządowego Stryjsko-Węgierskiego i dopełnienia zobowiązań w obec obszaru dworskiego w Skolem, Rada powiatowa uchwałą z 16. Sierpnia 1883. upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia prośby o odnowienie prawa mytniczego na dalszych lat osiem.

Wniesiona prośba zasługuje na uwzględnienie z ograniczeniem jednakże terminu trwania dalszej koncesyi do lat pięciu, stosownie do normy zasadniczo przez Wysoki Sejm przyjętej przy nadawaniu koncesyi mytnicznych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytnicznych:

1. Radzie powiatowej w Nisku od mostu na rzece Tanwi pod Ulanowem.

2. Radzie powiatowej w Stryju od mostu na rzece Opór w Hrebenowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

1. Radom powiatowym w Nisku i Stryju, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do poboru opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszków powiatowych, a to:

1. Radzie powiatowej w Nisku prawo do poboru myta od mostu na rzece Tanwi pod Ulanowem według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

d) od jednej osoby czy to idącej czy to jadącej na wozie wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Radzie powiatowej w Stryju, prawo do poboru myta od mostu na rzece Opór w Hrebenowie, podług następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierchowych 1 (jeden) ct.
- c) od pięciu sztuk bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny i tp. 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść, (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Tarnowie prawa do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy tarnowski w zastępstwie Rady powiatowej prosi o omycenie drogi powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej, podając na poparcie swej prośby następujące szczegóły.

Pomieniona drogą nowo zbudowaną została i oddaną do użytku publicznego w roku 1882. na przestrzeni 7 kilometrów i 901 metrów. Na tej drodze postawiono 20 mostów w łącznej długości 57 metrów. Ogólne koszta wykonanej budowy wynoszą kwotę 17.333 zł. 15¹/₂ ct.

Do kosztów budowy przyczynił się fundusz krajowy zasiłkiem w kwocie 4.500 zł. i fundusz państwowy subwencyą w kwocie 2.000 złr.

Dalsze koszta połączone z utrzymaniem drogi w dobrym stanie obliczone są rocznie na kwotę 1.340 zł. 92 ct.

W zastosowaniu ustawy z 25. Grudnia 1871 (dz. ust. kraj. w r. 1872. l. 18) może być udzieloną Radzie powiatowej w Tarnowie koncesya myta drogowego na rzeczonej drodze powiatowej z taryfą klasy I. przepisaną dla dróg krajowych na peryod pięcioletni.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie prawa do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Tarnowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej pod warunkiem utrzymania tejże drogi kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie.

Art. 2.

Pobór myta odbywać się ma podług następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta zachować należy ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty lub znizeniu teje.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechca rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej, z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Chrzanowie, na mocy uchwał Sejmu krajowego sankcjonowanych Naj-

wyższymi postanowieniami z 24. Grudnia 1878. i 16. Stycznia 1879. (dzien. ust. kraj. z r. 1879. l. 6 i 29), pobiera myto na drogach powiatowych a mianowicie:

1. na drodze powiatowej Chrzanowsko-Oświęcimskiej myto drogowe w Libiążu małym około Leśniczówki i w Bóbrku na Budzowach i myto od przewozu przez rzekę Wisłę w Bobrku.

2. na drodze powiatowej Trzebińsko-Lgockiej myto drogowe w Myślachowicach.

3. na drodze powiatowej z Chrzanowa do Alwerni myto drogowe w Kościelcu i w Oblaszkach.

4. na drodze powiatowej z Jaworznia do Wysokiego brzegu myto drogowe w Pechniku i myto mostowe w Łączce na Wysokim brzegu.

Termin nadanej koncesji mytniczej upływa z początkiem roku 1884., Wydział powiatowy więc w zastępstwie Rady powiatowej prosi o odnowienie posiadanego prawa na dalszych lat pięć pod dotychczasowymi warunkami, podając na poparcie swej prośby następujące szczegóły:

- a) Droga powiatowa Chrzanowsko-Oświęcimska prowadząca do granicy powiatu Bialskiego obejmuje przestrzeni 16 kilometrów.

W ciągu koncesji wydano na tę drogę i utrzymanie przewozu przez rzekę Wisłę kwotę 4.365 zł.

Uzyskano z poboru myta kwotę 1.950 zł.

- b) Droga powiatowa Trzebińsko-Lgocka wiodąca do granicy Królestwa Polskiego zawiera przestrzeni 10.380 kilometrów.

Jej konserwacja w ciągu koncesji spowodowała koszta w kwocie 4.878 zł. 80 ct. na co otrzymano z myta kwotę 3.000 zł.

- c) Droga powiatowa z Chrzanowa do Alwerni wybudowana na przestrzeni 15-15 kilometrów w ciągu koncesji wymagała na utrzymanie kosztów w kwocie 10.395 zł. 10 ct. które w części pokryto z dochodów mytniczych w kwocie 3.250 zł.

- d) Droga powiatowa z Jaworznia do Wysokiego brzegu jest długą 15 kilometrów.

Na przestrzeni teje drogi znajduje się omycony most mający 28 metrów.

Koszta utrzymania drogi wraz z mostem w ciągu koncesji wynosiły kwotę 13.160 zł. a

dochód z myta w tym czasie przyniósł kwotę 4.900 zł.

W porównaniu wykazanych wydatków i dochodów przedstawia się niedobór w kwocie 19.698 zł. 90 ct.

Niedobór ten pokryła Reprezentacja powiatowa 5% dodatkami do podatków.

Zważywszy przytoczone okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej, z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem

Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Chrzanowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych własnym kosztem i w dobrym stanie, a to:

1. na drodze powiatowej Chrzanowsko-Oświęcimskiej, przy dwóch stacyach myta drogowego,

- a) w Libiążu małym około Leśniczówki,
- b) w Bobrku na Budzowach;

2. na drodze powiatowej Trzebińsko-Lgockiej, przy jednej stacyi myta drogowego w Myślachowicach:

3. na drodze powiatowej z Chrzanowa do Alwerni, przy dwóch stacyach myta drogowego,

- a) w Kościelcu,
- b) w Oblaszkach;

4. na drodze powiatowej z Jaworznia do Wysokiego brzegu, będącej przedłużeniem drogi powiatowej Wrocławskiej przy dwóch stacyach,

- a) myta drogowego w Pechinku,
- b) myta mostowego w Łączce na Wysokim brzegu;

5. Nareszcie od przewozu przez rzekę Wisłę w Bobrku, przy drodze powiatowej Chrzanowsko-Oświęcimskiej.

Art. II.

Od każdego z sześciu myt drogowych i jednego myta mostowego w art. I. poszczególnych pod 1, 2, 3 i 4, pobierać należy opłatę, według następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.,
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.,
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy, i świnię do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Od myta przewozowego w art. I. poszczególnionego pod 5, ma być pobierana opłata, według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, od konia wierzchowego, wołu pędzonego na rzeź lub w jarmie, od krowy, bujaka, i trzylatka 2 (dwa) ct.
- b) od źrebięcia do lat dwóch, od cielęcia niżej dwóch lat, od świni, owcy, kozy 1 (jeden) ct.,
- c) od każdej osoby jadącej lub pieszo, wyjąwszy woźnicę lub jeźdca na koniu 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności. Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu tejże.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce

rękę podnieść. (większość). Wniosek przyjęty, Kto przyjmje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i, Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup S e m b r a t o w i c z. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania myta mostowego:

1. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie,
2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawy,
3. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach,
4. obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni,
5. obszarowi dworskiemu w Glinnej,
6. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach,
7. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Krościenku wyżnem.

Wysoki Sejmie!

1. Gmina wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, powiatu Samborskiego, proszą o udzielenie im wspólnego prawa do poboru myta od mostu wspólnym kosztem w r. 1883 wybudowanego na rzece Bystrzycy, oraz od innych mostów przez nich utrzymywanych na trakcie wiodącym z Łąki do Drohobycza.

Dwa z tych mostów były już dawniej omycone w drodze ustawodawstwa krajowego. Ustawą krajową z dnia 10. Lutego 1873 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 92.), nadana gminie w Dorożowie koncesya mytnicza zgasła już od pięciu lat.

Dochodzenie komisyjne w roku bieżącym przez Wydział powiatowy przeprowadzone wykazuje:

że nowo wybudowany most na rzece Bystrzycy 37 metrów długi przedstawia wartość w kwocie 4.860 zł.,

że dla budowy tego mostu musiano się uciec do nałożenia na członków gminy 20 procent dodatków do podatków,

że przedtem wybudowany most na potoku w Młynówce 19 metrów długości przedstawia wartość w kwocie 829 zł.,

że koszta corocznego utrzymania tych dwóch mostów i innych w terytorium Dorożowa położonych nie dadzą się zabezpieczyć samymi prestacyami drogowymi i że na ten cel potrzebna jest pomoc z dochodów mytnicznych, prelimitowanych rocznie na 120 zł.

Przytem mieszkańcy Dorożowa, w obrębie gminy i obszaru dworskiego osiedli, wolni być mają od opłaty myta.

Wobec przytoczonych okoliczności i przychylnej opinii Rady powiatowej z 5. Września 1883 r., żądana koncesya mytnicza może być udzieloną na przeciąg lat pięciu z taryfą klasy I. przez Reprezentację powiatową projektowaną.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawej, powiatu Samborskiego, jeszcze na mocy postanowienia c. k. Namiestnictwa z dnia 10. Stycznia 1867 r. l. 61.404, przysługiwało prawo do pobierania myta od mostów w Czerchawej na trakcie prowadzącym ze Sambora do Podbuża.

Koncesya ta w drodze ustawodawstwa krajowego odnowioną została na rzecz pomienionej gminy uchwałą Sejmu krajowego, sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 26. Listopada 1877 r. (Dz. ust. kraj. z r. 1878 Nr. 7), na przeciąg lat pięciu.

Z upływem powyższej koncesyi, tak gmina w Czerchawej jak i tamtejszy obszar dworski wniosły prośbę o wyjednanie prawa mytniczego.

Jakkolwiek gmina domaga się wyłącznego prawa do tej koncesyi, to zdaniem Wydziału powiatowego równy tytuł przysłuża i obszarowi dworskiemu, który nadto daje gwarancję, iż przy jego udziale przedmiot omycony utrzymywany będzie w dobrym stanie. Dla tego Rada powiatowa uchwałą z dnia 5. Września 1883 r. oświadczyła się za udzieleniem gminie łącznie z obszarem dworskim w Czerchawy prawa do pobierania myta mostowego na przeciąg lat pięciu, według taryfy najniższej przepisanej dla myt prywatnych.

Z wykazanych siedmiu mostów dwa posiadają przepisane wymogi, a mianowicie w r. 1880

przebudowany most na potoku Błazówce długości 35 metrów i na rzece Czerchawce postawiony most 53 metrów długi.

Koszta utrzymania mostów w ubiegłym pe-ryodzie dziesięcioletnim wynosiły kwotę 6.148 zł. 52 ct., a dochód z myta w tym czasie uzyskany przyniósł kwotę 6.370 zł.

Koszta zwyczajnego utrzymania prelimino-wane są w przecięciu rocznie w kwocie 287 zł., a prócz tego koszta przebudowania mostu w Czerchawie w r. 1884 dokonać się mającego obliczone są na 2.094 zł.

Na zabezpieczenie dalszych wykazanych po-trzeb w pierwszym rzędzie służyć może dochód z myta spodziewany rocznie co najmniej w kwocie 250 zł.

Od opłaty myta wolni być mają mieszkańcy Czerchawej, osiedli w terytoryum gminy i obszaru dworskiego.

Zgodnie z opinią Reprezentacyi powiatowej udzieloną być może powyższa koncesya mytnicza na rzecz gminy wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawie.

3. Na mocy uchwały Sejmu krajowego sank-cyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 7. Lutego 1879 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 58.), uzy-skał obszar dworski wspólnie z gminą w Nado-lanach, powiatu Sanockiego, prawo do poboru myta od dwóch mostów przy drodze gminnej od gościńca Rymanowskiego położonych.

Strony interesowane wniosły prośbę o od-nowienie posiadanego prawa pod dotychczasowy-mi warunkami.

Łączna długość omyconych mostów wynosi przeszło 31 metrów.

Koszta utrzymania tych mostów w ciągu koncesyi wynosiły kwotę 775 zł. 32 ct., a dochód z myta w tym czasie przyniósł kwotę 961 zł. 4 ct.

Gmina i obszar dworski prócz tego mają obowiązek utrzymywania sześciu innych mostów i drogi gminnej na przestrzeni 6 kilometrów.

Na to dochody zwyczajne nie wystarczają, czego dowodem, że na wyszutrowanie drogi gminnej z Nowotańca do Odrzechowic w ostat-nich czasach z funduszków powiatowych udzieloną została subwencya w kwocie 260 zł.

Członkowie gminy i obszaru dworskiego w Nadolanach wolni są od opłaty myta.

Rada powiatowa uchwałą z dnia 30. Sierp-nia 1883 r. oświadczyła się za wniesioną prośbą.

Żądana koncesya mytnicza przeto może być udzieloną wedle taryfy dotąd obowiązującej na dalszych pięć lat.

4. Obszar dworski w Sądowej Wiszni, po-wiatu Mościskiego, na mocy uchwały Sejmu kra-jowego, sankcyonowanej Najwyższem postano-wieniem z 16. Stycznia 1878 (Dz. ust. kraj. Nr. 31.), otrzymał prawo do pobierania myta od dwóch mostów przy drodze gminnej z Dmytrowic do Sądowej Wiszni.

Pomieniona koncesya wygasła w bieżącym roku, interesowany więc obszar dworski prosi o odnowienie posiadanego prawa na dalszych lat pięć.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady po-wiatowej przemawia za uwzględnieniem powyż-szej prośby.

Pierwszy z omyconych mostów ma 22 me-trów, drugi zaś 20 metrów.

Koszta budowy obu mostów wykazane są w kwocie 2.066 zł. 26 ct.

Czysty dochód z myta przynosi rocznie kwotę 200 zł., gdy coroczne utrzymanie przed-miotu omyconego wymaga kwoty 229 zł.

Żądana koncesya mytnicza może być na tej samej zasadzie udzieloną, co i poprzednia, z opłatą najniższą pobierać się mającą przy ka-żdym z wymienionych mostów oddzielnie, a to dla tego, że mosty te oddalone są od siebie o przeszło 100 metrów, a mianowicie pierwszy z nich wzniesiony na odnodze rzeki Wiszni służy wyłącznie dla jadących z gościńca rządowego w Sądowej Wiszni do Nikłowic, drugiego zaś mostu postawionego na samej rzece Wiszni, używają tylko jadący z miasta Sądowej Wiszni na Ka-łużany.

5. Uchwałą Sejmu krajowego, sankcyono-waną Najwyższem postanowieniem z dnia 24. Grudnia 1878 (Dz. ust. kraj. z r. 1879 Nr. 9.) obszar dworski w Glinnej, powiatu Brzeżańskiego, nabył prawo do pobierania myta od mostów na Strypie przy drodze gminnej wiodącej z Pamo-rzan przez Glinnę do Kozowa.

Termin nadanej koncesyi upływa z końcem r. 1884, dla tego interesowany obszar dworski

prosi obecnie o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi i z zachowaniem dotychczasowej taryfy.

Główny most omycony ma przeszło 24 metrów, a łączna długość mostów na rzece Strypie wynosi 50 metrów.

Budowa tych mostów wraz z groblą 408 metrów długą spowodowała wydatek w kwocie 10.020 zł.

Koszta rocznego utrzymania omyconego przedmiotu wykazane w kwocie 792 zł., przewyższają uzyskany dochód z myta rocznie w kwocie 600 zł. o kwotę 192 zł.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej przemawia za uwzględnieniem wniesionej prośby.

Żądana koncesja mytnicza może być udzieloną na dalszych lat pięć.

6. Obszar dworski w Kołodrubach, powiatu Rudeńskiego, na mocy uchwały Sejmu krajowego, sankcjonowanej Najwyższem postanowieniem z 8. Grudnia 1877 (Dz. ust. kraj. z r. 1878 Nr. 25.), nabył prawo do pobierania myta od mostu na rzece Dniestrze.

Nadana koncesja mytnicza zgasła w roku bieżącym, z tego powodu pomieniony obszar dworski prosi o odnowienie posiadanego prawa na dalszych lat pięć pod dotychczasowymi warunkami.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej, po przeprowadzeniu komisyjnego dochodzenia, przemawia za uwzględnieniem wniesionej prośby.

Omycony most 45 metrów długi stanowi integralną część drogi gminnej ze Szczerca do Drohobycza w Kołodrubach, łączącej się z drogą gminną prowadzącą do Komarna.

Prócz kosztów budowy wykazanych w kwocie 4.866 zł. 70 ct., poniósł obszar dworski na omycony most jeszcze wydatki w ciągu koncesyi w kwocie 183 zł. 36 1/2 ct., które w części zostały pokryte z dochodu mytniczego uzyskanego w kwocie 1.749 zł. 80 ct.

Do dalszych zwyczajnych kosztów przyłącza się nadzwyczajny wydatek prelininowany na nowy pokład w kwocie 700 zł.

Wszyscy członkowie gminy w Kołodrubach wolni są od opłaty myta.

Na tej podstawie żądana koncesja mytnicza może być udzieloną.

7. Uchwałą Sejmu krajowego, sankcjonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 16. Stycznia 1879 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 39.), uzyskała gmina wspólnie z obszarem dworskim w Krościenku Wyżnem, powiatu Krośnieńskiego, wspólne prawo do pobierania myta od mostu na rzece Wisłoku, przy drodze gminnej wiodącej z Krościenka Wyżnego do Korczyny.

Nadana koncesja gaśnie z początkiem r. 1884, strony więc interesowane proszą o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej oświadcza się za przedłużeniem powyższej koncesyi mytniczej na dalszy peryod pięcioletni.

Omycony most wynosi 42 metrów.

Dochód mytniczy w ciągu koncesyi uczynił kwotę 250 zł., wydatki zaś w tym czasie wynosiły kwotę 278 zł.

Pomieniony most prócz zwyczajnego utrzymania wymaga w niedalekiej przyszłości odnowienia, na co prelininowane są koszta w kwocie 344 zł.

Gmina i obszar dworski obowiązani będąc do utrzymywania innych mostów i dróg gminnych, przeszło 12 kilometrów, przeciążeni są prestacyami drogowymi.

Wobec tego może być udzieloną żądana koncesja mytnicza z zachowaniem dotychczasowej taryfy klasy I. przepisanej dla dróg krajowych.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania myta mostowego:

1. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie,
2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawie,

3. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach,

4. obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni,

5. obszarowi dworskiemu w Glinnej,

6. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach

7. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Krościenku wyżnem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie, powiatu Samborskiego, od dwóch mostów na rzece Bystrzycy, przy rogatce przed mostem niniejszym ustawiovej.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawy, powiatu Samborskiego, od mostu na rzece Czerchawce.

Od każdego z tych dwóch myt pobierać należy opłatę według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Dorożowie wolni są od opłaty myta mostowego tamtejszej gminie wspólnie z obszarem przysługującym.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Czerchawy, wolni są od opłaty myta mostowego dla tamtejszej gminy wspólnie z obszarem dworskim ustanowionego.

3. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach, powiatu Sanockiego, od dwóch mostów przy drodze gminnej od gościńca Rymańskiego położonych, przy moście krótszym od strony Nowotańca, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego wolnego, od wierzchowca, tudzież od każdej

sztuki bydła pędzonego ciężkiego jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, oraz od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Członkowie gminy i obszaru dworskiego w Nadolanach wolni są od opłaty myta.

4. Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni, powiatu Mościskiego, od dwóch mostów, a to jednego na rzece Wiszni, drugiego na odnodze tejże przy drodze gminnej od gościńca rządowego do Dmytrowiec prowadzącej, przy każdym moście oddzielnie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od pięciu świń i cieląt, od 10 owiec $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Od bydła wiezionego lub niesionego, tudzież od bydła na most nie wstępującego lecz w bród idącego, nie należy się opłata mostowa.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

5. Obszarowi dworskiemu w Glinnej powiatu Brzeżańskiego, od mostów na rzece Strypie, przy drodze gminnej z Pomorzań przez Glinnę do Kozłowa.

6. Obszarowi dworskiemu w Kołodrubach, powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Dniestrze w Kołodrubach.

Przy każdym z tych dwóch myt (pod poz. 5 i 6 wyszczególnionych) pobierać należy opłatę podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

7. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Krościenku wyżnem powiatu Krośnieńskiego, od mostu na rzece Wisłoku przy drodze gminnej z Krościenka wyżnego do Korczyny, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze tych myt mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Kto przyjmuje tę u-

chwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie prawa do pobierania myta mostowego na drodze gminnej z Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Sejmu krajowego sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 16. Stycznia 1879. (dzien. ust. kraj. Nr. 32). uzyskała gmina wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie powiatu Stryjskiego prawo do pobierania myta mostowego na drodze gminnej prowadzącej z Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Termin nadanej koncesyi mytniczej upływa z początkiem roku 1884. strony więc interesowane proszą o odnowienie posiadanego prawa na dalszych lat pięć pod dotychczasowemi warunkami.

Wedle sprawozdania Wydziału powiatowego dochody mytnicze wykazane za czas od 14. marca 1879. wynoszą kwotę 771 zł. 25 ct.

Dochody te przeznaczone na trzy mosty przy pomienionej drodze utrzymywane, wynoszące 444 zł. 77 ct.

użyte zostały na przebudowanie jednego z tych mostów w roku 1881. dokonane.

W najbliższej przyszłości ma być uskuteczniiona rekonstrukcja mostu od strony Balicz z wydatkiem preliminowanym w kwocie 610 zł.

Nadto strony koncesyonowane prócz zwyczajnej konserwacji przedmiotu omyconego mają obowiązek starać się o utrzymanie drogi gminnej w swoim obrębie na przestrzeni $5\frac{1}{2}$ kilometrów co przechodzi ich siły prestacyjne.

Przez gminę i obszar dworski w Sokołowie utrzymywane mosty na trakcie do Bolechowa, Stryja i Żurawna ważne mają znaczenie dla miejscowej i okolicznej ludności.

Rada powiatowa uchwałą z dnia 16. sierpnia 1883. oświadczyła się za wniesioną prośbą.

Na tej podstawie może nastąpić żądane przedłużenie koncesyi mytniczej.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie prawa do pobierania myta mostowego na drodze gminnej z Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie, powiatu Stryjskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do dalszego pobierania myta mostowego na drodze gminnej, prowadzącej od Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, pod warunkiem utrzymywania trzech mostów, na tejsze drodze położonych w dobrym stanie własnym kosztem.

Art. II.

Myto należy pobierać według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 (dwa) ct.;
- c) od pięciu świń, cieląt, owiec lub innego bydła drobnego, 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub niżeniu takowej.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania myta mostowego:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Tomaszowcach,
2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Głuchowie.

Wysoki Sejmie!

1. Obszar dworski wspólnie z gminą w Tomaszowcach powiatu Kałuskiego proszą o udzielenie im wspólnego prawa do poboru myta od mostów wspólnym kosztem wybudowanych na rzece Bołochowce, przy drodze gminnej z Żurawna do Wojniłowa.

Dochodzenie komisyjne przez Wydział powiatowy przeprowadzone stwierdza następujące szczegóły:

Przedmiot myta stanowić ma most główny na rzece Bołochowce długości 47-80 metrów wraz z drugim mostem długim 12.80 metrów.

Koszta tych nowowybudowanych mostów wynoszą kwotę 3.736 zł. 73 ct.

Do kosztów corocznego ich utrzymania obliczonych na 486 zł. przyczynić się może dochód z myta preliminowany w kwocie 160 zł.

Prócz powyższych mostów, obowiązane są strony interesowane w obrębie pomienionej drogi gminnej utrzymywać dwanaście innych mostów, których budowa kosztorysem wykazana w kwocie 3.160 zł. 53 ct.

Uchwałą z dnia 30. lipca 1883. oświadcza się Rada powiatowa jednogłośnie za żadaną koncesyą mytniczą z taryfą klasy I-szej na przeciąg lat pięciu.

2. Uchwałą Sejmu krajowego sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 7. lutego 1879. (dzien. ust. kraj. Nr. 57.) otrzymała gmina wspólnie z obszarem dworskim w Głuchowie powiatu Sokalskiego, prawo do pobierania myta od mostów zbudowanych na dwóch ramionach rzeki Sołokij, przy drodze wiodącej z Żabcza do Mostów wielkich, na tej podstawie;

że pomienione mosty wybudowane wspólnym kosztem stron interesowanych mają łącznej długości 55 metrów, z których jeden wynosi 24 1/2 metrów, drugi zaś 30 1/2 metrów;

że budowa tych mostów spowodowała koszta w kwocie 2.200 zł.,

że coroczoe ich utrzymanie obliczone z wydatkiem w kwocie 150 zł. tylko w części może zabezpieczyć dochód z myta preliminowany rocznie w kwocie 100 zł.

że opłata myta pobieraną być ma wedle taryfy najniższej dla myt prywatnych przepisanej, z uwolnieniem jednakże od tej opłaty mieszkańców gminy Głuchowa.

Powyższa koncesya ograniczona na peryod pięcioletni gaśnie w roku 1884, strony więc interesowane proszą obecnie o odnowienie posiadanego prawa mytniczego z zachowaniem warunków dotąd obowiązujących.

Wydział powiatowy, w zastępstwie Rady powiatowej, stwierdzając, że w stosunkach stron koncesyjonowanych nic się nie zmieniło, oświadcza się za przychyleniem do ich powyższej prośby.

Zważywszy przytoczone okoliczności

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania myta mostowego.

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Tomaszowcach.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Głuchowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Tomaszowcach, powiatu Kałuskiego od dwóch mostów na rzece Bołochówce, przy drodze gminnej z Żurawna do Wojniłowa.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Głuchowie, powiatu Sokalskiego od mostów na dwóch ramionach rzeki Sołokij, przy drodze z Żabcza do Mostów wielkich. Od każdego z tych dwóch myt pobierać należy opłatę przy jednej rogatce, według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego, 1 (jeden) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła, 1 (jeden) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt, 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec, 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy, co do uwolnienia od opłaty mytnicznej lub znizzenia takowej.

Art. III.

Wszyscy mieszkańcy gminy Głuchowa, wolni są zupełnie od opłaty myta mostowego tamtejszej gminie wspólnie z obszarem dworskim przysługującego.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Baden i. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Baden i. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść, (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu. Głos ma teraz jako sprawozdawca p. Wereszczyński.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach prawa do pobierania myta od mostu na rzece Suchodołce,

Wysoki Sejmie!

Na mocy uchwały Sejmu krajowego sankcjonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 7. Lutego 1879. (dzien. ust. kraj. Nr. 56.) otrzymał obszar dworski wspólnie z gminą w Boryniczach powiatu Bobreckiego, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Suchodołce przy drodze gminnej Brozdowiecko-Borynickiej.

Przed upływem powyższej koncesyi gasnącej w roku 1884. strony interesowane wniosły prośbę o odnowienie prawa mytniczego na dalszych lat pięć pod warunkami dotąd obowiązującymi.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej przemawia za uwzględnieniem wniesionej prośby.

Przedłożony przez Wydział powiatowy protokół z komisijnego dochodzenia wykazuje:

że główny most 23 metrów długi w ostatnich czasach został odnowiony,

że drugi most 13 metrów długi w r. b. z kamienia zbudowano,

że droga gminna około przedmiotu omyconego na przestrzeni 320 metrów została wyszutrowaną,

że prócz wykazanych wydatków za czas od 1. Lipca 1879, w kwocie 3.324 zł., na co użytkano dotąd z dochodów mytnicznych 3.299 zł., pozostają do zabezpieczenia dalsze koszta połączone z utrzymaniem mostów znajdujących się na drodze Brozdowiecko-Borynickiej i z konserwacją drogi samej na przestrzeni 1.390 metrów.

Z uwagi, że strony koncesyonowane dopełniły warunków dotychczasowej koncesyi, i że przyjęły na siebie dalsze zobowiązania w powyższym względzie, dla których nie wystarczają same prestacje drogowe, może nastąpić żądane przez nie, odmówienie prawa mytniczego.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach prawo do pobierania myta od mostu na rzece Suchodołce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim rozporządzam jak następuje:

Art I.

Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach, powiatu Bobreckiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Suchodołce przy drodze gminnej Brozdowiecko-Borynickiej, pod warunkiem utrzymania własnym kosztem w dobrym stanie mostu pomienionego oraz wszystkich innych mostów w obrębie gminy położonych.

Art. II.

Myto pobierać należy według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 1 (jeden) ct.
2. od bydłał przepędzanych:
 - a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.
 - b) od pięciu świń albo cieląt, również od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Strony koncesyonowane obowiązane są w ciągu trwania koncesyi mytniczej utrzymywać własnym kosztem w obrębie gminy w Boryniczach drogę szutrowaną, przy której most omycony jest położony.

Art. IV.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu takowej.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjętą w trzecim czytaniu.

(JW. Marszałek obejmuje napowrot przedwodnictwo).

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Biskowicach prawa do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu

Wysoki Sejmie:

Obszar dworski w Biskowicach powiatu Samborskiego, na mocy koncesyi dawniejszej, reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 7. Grudnia 1860. l. 62352 udzielonej z terminem nieograniczonym, nabył prawo do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu wedle taryfy najniższej przepisanej dla myt prywatnych.

W ten sposób omycony most wynosił 36 metrów długości.

W roku 1882. pomieniony obszar dworski z powodu rozszerzenia koryta rzeki zmuszony być wybudować wyłącznie własnym kosztem nowy most na rzece Strwiążu 42 metrów długi tudzież drugi most na potoku Badoniu 10-50 metrów długości i na tej podstawie wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi mytniczej z podwyższeniem dotychczasowej taryfy z klasy I. na klasę II.

Dochodzenie komisyjne w tej sprawie przez Wydział powiatowy przeprowadzone wykazało:

że obszar dworski w Biskowicach wybudował z twardego drzewa wymieniony most na Strwiążu wraz z mostem na Badoniu a to prócz budowy i utrzymania innych pomniejszych mostów na trakcie wiodącym ze Sambora do Wojutycz i Felsztyna;

że koszta na ten cel przez obszar dworski poniesione były w kwocie 8188 zł. 33 ct., z których budowa samych mostów na Strwiążu i Badoniu spowodowała wydatek w kwocie 6920 zł. 84 ct.;

że koszta rocznego utrzymania mostów przenoszą kwotę 800 zł., a dochód z myta dotąd przynosił obszarowi dworskiemu kwotę 500 zł.

Rada powiatowa uchwałą z dnia 5 Września 1883, większością 1 głosu (na 19 głosujących) odmówiła poparcia wniesionej prośby przez obszar dworski w Biskowicach o podwyższenie dotychczasowej taryfy mytniczej.

Wobec powyżej przytoczonych okoliczności uchwała ta nie ma uzasadnionej podstawy, zwłaszcza, że nowo zbudowany most na rzece

Strwiążu 42 metrów długi zalicza się do kategorii tych mostów, którym w myśl ustawy z 25. Grudnia 1871. (Dz. ust. kraj. z r. 1872. Nr. 18.) i wedle rozporządzenia ministeryalnego z 3. Lipca 1875. (Dz. ust. p. Nr. 106) przysłuża prawo do omycenia z zastosowaniem wymiaru wyższego klasy II. o co właśnie prosi obszar dworski w Biskowicach, podnosząc tę okoliczność, że nowo zbudowane mosty na Strwiążu i Badoniu przy znaczniejszej frekwencji wymagają starannej i kosztownej konserwacji a przynajmniej co lat dziesięć wybudowania na nowo.

Nadto nadmieniam się, że w razie wyjednania żądanej koncesyi mytniczej zapewniono uwolnienie od opłaty myta wszystkim mieszkańcom w terytorium gminy i obszaru dworskiego w Biskowicach osiadłym.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Biskowicach do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Biskowicach, powiatu Samborskiego, nadaje się prawo do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu w Biskowicach, pod warunkiem utrzymania tego mostu oraz drugiego mostu na potoku Badoniu własnym kosztem w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2) od bydłat przepędzanych:

- a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;
- b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;
- c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowywane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu takowej.

Art. IV.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Biskowicach wolni są zupełnie od ponoszenia myta mostowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 12. w południe z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

15. posiedzenia I. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego które się odbędzie we Środę dnia 10. Października 1883. o godzinie 12. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Starowiejskiego w sprawie opłat od ubezpieczeń w towarzystwach asekuracyjnych.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Dzieduszyckiego Wojciecha o uchwalenie odpowiedniej sumy na restaurację cerkwi w Haliczu, na przechowanie starożytności w okolicy Halicza i na zwołanie kongresu archeologów.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Wodzickiego Henryka z rezolucją do c. k. Rządu w sprawie kas oszczędności, aby przy przestrzeganiu przepisu regulatywu z roku 1844. uwzględniano wszystkie istniejące w naszym kraju stosunki kredytu pieniężnego.

4. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Pilata względem zmiany §§. 5. i 6. krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. — Sprawozdawca poseł Fruchtman.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wymierzania pięcioleci i emerytury inżynierom i konduktorom dróg krajowych. — Sprawozdawca poseł Max.

6. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Madejskiego w przedmiocie zmiany postępowania sądowego w sprawach cywilnych, tudzież organizacji sądowej. — Sprawozdawca poseł Madejski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach szkoły średniej rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie na rok 1884. — Sprawozdawca poseł Scipio.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 44. po południu.

1. Die ...
 2. Die ...
 3. Die ...
 4. Die ...
 5. Die ...
 6. Die ...
 7. Die ...
 8. Die ...
 9. Die ...
 10. Die ...
 11. Die ...
 12. Die ...
 13. Die ...
 14. Die ...
 15. Die ...
 16. Die ...
 17. Die ...
 18. Die ...
 19. Die ...
 20. Die ...
 21. Die ...
 22. Die ...
 23. Die ...
 24. Die ...
 25. Die ...
 26. Die ...
 27. Die ...
 28. Die ...
 29. Die ...
 30. Die ...
 31. Die ...
 32. Die ...
 33. Die ...
 34. Die ...
 35. Die ...
 36. Die ...
 37. Die ...
 38. Die ...
 39. Die ...
 40. Die ...
 41. Die ...
 42. Die ...
 43. Die ...
 44. Die ...
 45. Die ...
 46. Die ...
 47. Die ...
 48. Die ...
 49. Die ...
 50. Die ...

1. Die ...
 2. Die ...
 3. Die ...
 4. Die ...
 5. Die ...
 6. Die ...
 7. Die ...
 8. Die ...
 9. Die ...
 10. Die ...
 11. Die ...
 12. Die ...
 13. Die ...
 14. Die ...
 15. Die ...
 16. Die ...
 17. Die ...
 18. Die ...
 19. Die ...
 20. Die ...
 21. Die ...
 22. Die ...
 23. Die ...
 24. Die ...
 25. Die ...
 26. Die ...
 27. Die ...
 28. Die ...
 29. Die ...
 30. Die ...
 31. Die ...
 32. Die ...
 33. Die ...
 34. Die ...
 35. Die ...
 36. Die ...
 37. Die ...
 38. Die ...
 39. Die ...
 40. Die ...
 41. Die ...
 42. Die ...
 43. Die ...
 44. Die ...
 45. Die ...
 46. Die ...
 47. Die ...
 48. Die ...
 49. Die ...
 50. Die ...